

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Numer pojedynczy kosztuje w miastach i na prowincji **5 Mk.**

**Biuro Redakcji i Administracji al. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



## PRENUMERATA

we Lwowie bez dostawy miesięczni 75.— Mk.  
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce 90.— Mk.  
z przesyłką pocztową w innych państwach 120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

### Obwieszczenie

**Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 1921 r. w przedmiocie wezwania obywateli polskich, przebywających za granicą, do wykonania przepisów o obowiązku służby wojskowej.**

Na zasadzie art. 1 punkt 4 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11-go sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 81, poz. 540), wzywa się wszystkich mężczyzn, posiadających obywatelstwo polskie a urodzonych w czasie od roku 1902 do 1885 włącznie, o ile zas chodzi o oficerów, to do r. 1879 włącznie, przebywających stale poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, by, celem dokończenia przepisem o obowiązku służby wojskowej, zgłosili się osobiście lub na piśmie, celem rejestracji, do właściwego konsulatu lub do przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej za granicą lub do właściwej władzy wojskowej w kraju najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia obwieszczenia niniejszego w *Monitorze Polskim*.

Kto obowiązku zgłoszenia się w myśl powyższego ustępu nie dopełni, może być na zasadzie art. 1 wymienionego na wstępie rozporządzenia Rady Obrony Państwa — niezależnie od wszelkich innych skutków prawnych, przewidzianych obowiązującymi przepisami, za zaniedbanie obowiązku służby wojskowej — pozbawiony obywatelstwa polskiego.

Określony w ustępie pierwszym termin trzymiesięczny dotyczy tylko utraty obywatelstwa, lecz nie zwalnia od następstw prawnych na wypadek nie stawienia się do służby wojskowej.

Od obowiązku zgłoszenia wolni są ci, którzy już poprzednio dopełnili obowiązku zgłoszenia się do rejestracji i posiadają na to właściwe zaświadczenie.

Minister Spraw Wojskowych:

(—) Sosnkowski

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) Skulski.

(*Monitor Polski* Nr. 30 z dnia 8 lutego 1921).

## Sejm walny.

Posiedzenie 209-te z 11 b. m.

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem nagłym

w sprawie zatrucia chlebem.

P. Gdyk stwierdza, że od pewnego czasu zdarzają się wypadki zatrucia po spożyciu chleba. Wypadki te w ostatnim czasie stały się nawet masowe. Wniosek domaga się, aby Rząd przeprowadził surowe śledztwo wszędzie gdzie znajdują się piekarnie i składy mąki, aby pozamykał piekarnie niemające prawa wypieku a winnych mających mąkę z domieszkami oddał pod sąd doraźny.

Minister sprawiedl. Nowodworski oświadcza, że do władz rządowych wpłynęły dotychczas trzy sprawy o zatruciu chlebem. Najwięcej wypadków zatrucia stwierdzono w Warszawie. Wszystkie te wypadki przekazano jednemu sędziemu śledczemu. Są one jednak nader skomplikowane, gdyż chodziło o chleb nabywany w wielu miejscach a wieszanych jest w tę sprawę wielu piekarzy, handlarzy i pośredników.

Kierownik Minist. zdrowia publ. ujawnia, że Minist. zdrowia zajmuje się sprawą chleba już od r. 919. Wypadki zatrucia zdarzyły się dopiero z początkiem stycznia b. r. Urząd zdrowia w Warszawie rozpoczął

natychmiast dochodzenia. W tej chwili opracowano już rozporządzenie normujące porządek w piekarniach w całym państwie. Ukazuje się ono w tych dniach. Poza tym wprowadzoną została w życie komisja chlebowa, która na podstawie rozporządzenia Rady minist. otrzyma władzę wykonawczą.

Bez dalszej dyskusji nagłość wniosku uchwalono, a sprawę samą odesłano do komisji.

Przystąpiono do ustawy

o ubezpieczeniu państw. i państw. dyrekcji ubezpieczeń.

P. Dąbski omawiał obszernie sprawę ubezpieczenia popierając swoje wywody datami statystycznymi i przykładami stosunków innych państw. Przechodząc do ustawy proponowanej, mowca zastanawia się nad jej szczegółami i poddaje ją wszechstronnemu oświetleniu.

Obszerne i rzeczowe przemówienie wygłosił w tej sprawie p. Wierzbicki, poczem dalszą rozprawę odroczono a przystąpiono do obrad nad expose prezydenta Ministrów.

Dyskusja nad expose Premiera.

P. Dubanowicz porównuje dotychczasowe przemówienia przedstawicieli stronnictw i zaznacza, że oświadczenie NZL. pojędzie drogą pośrednią. Rząd dopiero wtedy będzie mógł spełnić swoje zadanie, jeśli będzie miał poparcie wszystkich stronnictw, które mają w swoim programie akcję budującą.

Rzeczowo jako program oświadczenie Prezydenta Ministrów na ogół stronnictwu naszemu odpowiada, mamy jednak pewne zastrzeżenia. Już wczoraj zauważono, że rokowania w Rydze przeciągają się ponad uzasadnioną potrzebę. Nie możemy powstrzymać się od uczynienia Rządowi wezwania, aby wszystko zrobił co potrzeba do usunięcia przyczyn, których usunięcie jest w jego mocy. Dalej w programie Prez. Witosa są punkty, których urzeczywistnienie napotyka na przeszkody. Dotyczy to np. zniesienia delegatury w Małopolsce i rozpoczęcia dzia-

łalności 4 województw. Taksamo nie wiemy' na jakie przeszkody napotyka sprawa uporządkowania oplakanych stosunków politycznych na kresach wschodnich w szczególności w Wileńszczyźnie. Popieraliśmy Rząd w tej sprawie, dodamy tylko zastrzeżenie, aby komisja rządząca zakazała całkowicie, aby nikt nieodpowiednie nie prowadził odrębnej akcji politycznej, jakoteż niedostarczał środków państwowych na akcję polityczną, któraby kolidowała z polityką Rządu.

Minister spraw zagranicznych uznał te warunki za słuszne i przyrzekł dać odpowiednie rękojmie, niestety rękojmie takich nie otrzymaliśmy. Co się tyczy sojuszu z Francją, warunkiem sojuszu wojskowego jest należyte uporządkowanie naszych stosunków wojskowych co dotychczas nie nastąpiło.

Nasuwa się również pytanie w sprawie szkolnictwa, dlaczego sprawa średniego i wyższego nauczycielstwa nie postępuje naprzód, dlaczego w szkołach powszechnych agitacja partyjna góruje nad interesami oświaty. Natomiast uposażenie nauczycielstwa, nawet wyższego, wywołuje rumieniec wstydu. W administracji nierównomiernie traktuje się siły urzędnicze, usuwając siły kwalifikowane, a pozostawiając niepotrzebny balast. Istnieje dotąd kosztowna propaganda a również defenzywa wojskowa nie jest doprowadzona do minimum. Nie wiemy jakie środki zamierza przedsięwziąć Rząd celem podniesienia waluty. Należałoby również niedopuszczyć w przeddzień plebiscytu do strajku. Musi być wprowadzony wolny handel, musi być zniesiony kordon pomiędzy b. zaborem pruskim a resztą Państwa. Konieczne jest rozpisanie wyborów do sejmików z b. dzielnic pruskiej a przed zorganizowaniem się samorządu województw nie może być zlikwidowane Ministerstwo b. dzielnic pruskiej. Żądamy odpowiedniego starania celem podniesienia produkcji rolnej i zapobieżenia złej gospodarce leśnej. Akcja odbudowy nie postępuje naprzód, parcelacja jest zahamowana. Teraz, jak i dawniej gotowi jesteśmy poprzeć Rząd i życzymy sobie, aby utrzymał się jak najdłużej.

Młoczysław Smolarek.

35)

## WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

XXIV.

Na stanowiska, na stanowiska!  
Ot, sultan kazał rozwinąć już cztery chorągwie swoje.

Jedna najwyższa biała ze złotymi literami, druga czerwona jezanych dworskich, trzecia zielona-krwawa janczańska, a czwarta zolta—pieszej straży.

Jakby barwisna krasnie wstęga rozwija się, ot, sznur niewiernych.

Spieszcie i wy, do chorągwi, do proporców!

Niech zadudni ziemia pod kopytami naszych rumaków.

Spieszcie się, jezdni i piesi, sława i łupy czekają nas!

Do boju, hej, do boju!  
Ranek wschodzi wietrzny i pochmurny...  
Słońce z mgłą wstaje powoli.

Przetrzyjcie znużone oczy, gdyż wielu z was nie ujrzy blasków zachodu.

Spadać macie jako burza, opierać się jako mur, kto nie chce zginąć w krwawej toplei, musi śmierć zwyciężać.

Sława i łup czekają was!

Tak śpiewały mosiężne surmy po obozie...

Dzień był dziewiąty listopada 1444 roku.

Miejsce — pole bitwy pod Warną.

Śpiewały tak trąby bojowe, a chorągwie zatknęły już w ziemię proporce i oddziały ruszyły, każdy pod znaki swoje.

Na skraj prawego skrzydła unieśli ku stopowi ludzi swych Jan Arbi, biskup Waradyu. Nie wiedział on, iż pierwsze przyjdzie wytrzymać mu natarcie, palł się przedsię do walki, aż rumieniły mu się tłuste policzki. Mąż to w Piśmie św. uczony był, a wojennych niebieskimi laurów zaprzagnął i wielkim rycerzem siebie mniemał. Niecierpliwił się też bardzo, a podjeżdżał często konno do Cesarzynie, który w zbroi pozłocistej, a narzuconej purpurą, stał w podzie oddziałem krzyżowym, przezwanym w obozie „rotą kościelną“.

Kogoż będą miał przeciw sobie — zagadnął biskup papieskiego legata.

— O wszystkim wiedzą już wywiadowce nasi. Spójrz ksiądz zresztą, a własnymi oczami rozeznasz mozesz. Sławny Karadziej stoi tam, a przy nim spahy anatolskie.

— Tam zasię dalej, w środku łuku kto zgromadził się był przeciw panu miłościwemu? Skupienie tam dziwne ludzi jest, gołem okiem zas nikogo rozróżnić nie zdołam...

— Amurat to ze strażą swoją, z janczary i wielbłądy.

— Za Warną zaś rozwijają się jeszcze jakoweś szeregi.

— Rumelijczycy to z Turahanem na czele.

— Mnogo ich, ale pobijemy ich, Wasza znakomitość!

— Jak Bóg zdarzy... Wracajże jednak księżę do hufców swoich. Nie lża dowódcy przed bitwą ludzie swe bodaj na okamgnienie opuszczać.

Wiedział o tem biskup, iż Cesarzynie sławnym jest wojownikiem, zawstydził się przeto upomnienia. Skoczył rażno między rycerstwo swoje. Serce, na myśl o boju; nową wezbrało mu uciechą. — Dzień chwały będzie to! — pomyślał. Niecierpliwość jednak podrywała go na koniu, kazał przeto chorągiewu dźwignąć nad sobą proporzec, a akolice podać sobie paiz i miecz i stanął tak w rzędzie pierwszym, a w całym blasku wojennym, gotów własną pierś powstrzymać zapęd nieprzyjaciół.

Dalej ku środkowi ustawiło się rycerstwo stawońskie pod wodzą Frankbana, Wołosza, Szymon biskup z Rozgonu i czarna chorągiew, oznaczona krzyżem węgierskim. Na lewym skrzydle zgromadziło się pięć chorągwi siedmiogrodzkich pod wodzą Hunjadego, a dalej reszta siły węgierskiej.

Oddział królewski stał w pośrodku.

Najprzedniejsza to chorągiew była, a z samych Polaków złożona. Synowie pierwszych państwa dostojników i wielmoży, kwiat polskiego rycerstwa, dziedzice tych, którzy Krzyżaków rozbili w puch pod Grunwaldem.

Dzielnoscią, nie ustępowali wstawionym także pułkom Hunjadego, wszystko młodzież na schwał, a w zbrojach świętych i na rogach, wspaniałych rumakach. Czekali po-

teżni i ufnie na pana swego, który z Hunjadym jeszcze objazd stanowisk odbywał, a kiedy ów przybył wreszcie, wówczas podskoczył Nekanda i rozwinął nad nim wielką, rycerską — świętego Jerzego chorągiew.

Dostrzegli owo znamię i wsze oddziały chrześcijańskie. Rozwinięcie tej chorągwi widomym stało się dowodem, iż wszystko do boju już gotowe, każdy rycerz więc czekał niecierpliw i niespokojny na znak, kiedy przyjdzie uderzyć a miecze w niewiernej krwi upławić.

Król jednak za radą Hunjadego, stanowiąc nie ruszać pierwszy szczypanych sił a czekać na nieprzyjacielskie natarcie.

Spokojny był, chociaż zadumany, przybran świetnie, jak opisały to dziejopisy.

Srebrzystą półbroję miał na sobie, na której polyskiwał krzyż złoty w brylanty oprawny, dar synowicy rozgońskiego biskupa. Od boku sphywał mu miecz w srebrnej pochwie, poświęcany przez papieża. Skoczyli doń gierkowie, by podać mu hełm i tarczę, gdyż z gołą głową stanowiska był objeżdżał. Stała się wówczas rzecz, na którą nie wszyscy zwrócili uwagę, ale uważana później za ostrzeżenie niebios. Oto giermek Falko z Faćmiecha, podając mu szyszak z zaponką złotą, a gromnym czubem ze strusich piór, ze zbytnej przejęcia się powagą chwili, upuścił na ziemię szłom, który się potoczył pod nogi królewskiego rumaka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

P. Rosset bierze w obronę Ministra Skarbu i uważa, że nie jest on winien temu co mu wczoraj zarzucono. Co się tyczy Prezydenta Witosza, to on swoimi rozumnymi rozporządzeniami zyskał uznanie i szacunek w całym społeczeństwie. Rząd jego popieramy i życzymy mu trwałego bytu. Sejm często wkraczał w dziedzinę bezpośredniego rządzenia i utrudniał tem stanowisko Rządu. Ministrowie powinni współdziałać w komisjach a nie czuć się tam jak na ławie oskarżonych. Co do polityki zagranicznej mam wrażenie, że dochodzimy do celu t. j. do Związku z Francją. Powinno to mieć pewien wpływ na przebieg akcji w Rydze. W sprawie stosunków z Angią, to nie możemy się dopatrzeć szczerzej przyjaźni w wielu faktach, w jakich rząd angielski sprzeciwia się żywotnym interesom Polski, jednak z zadowoleniem witamy zaproszenie przez rząd angielski Ministra przemysłu i handlu na konferencję ekonomiczną. Pragniemy, by z nami nie mówiono tam tylko o sprawach handlowych. Mowca uważa, że zarzuty stawiane wczoraj naszemu przedstawicielowi w Paryżu są zbyt ostre i ogólnikowe.

Natomiast wiele byłoby do powiedzenia przeciw posłom nietytułowanym. Reprezentacja nasza w Rzymie funkcjonuje nie normalnie. Były skargi z tego powodu, że reprezentacje nasze za granicą nie dbają o sprawy handlowe i przemysłowe i w ogóle o interesa obywateli polskich, a natomiast za wiele zajmują się towarzyskimi stosunkami. Jeżeli tak pójdzie dalej, to polskich ambasad nikt szanować nie będzie.

Co do konstytucji, to lewica musi zrozumieć, że większość sejmu wypowiada się za Senatem. Boleją nad tem, że konstytucja wcale nie zatwierdziła sprawy centralizacji czy decentralizacji. Zadaniem naszego stronnictwa — powiada dalej mowca — będzie bronić zasad decentralizacji. Premier Witos mówił o samorządzie, lecz w sposób niezadowolający.

Co do spraw administracyjnych, to co zrobił Rząd Witosza, dowodzi, że wszedł on na drogę utracenia dotychczasowego systemu biurokratycznego i że skasuje rozmaite instytucje, o których szkodliwości przekonane jest całe społeczeństwo.

W sprawie poznańskiej mowca podnosi, że Poznańczycy po części sami są sobie winni, bo urządzili swoje gospodarstwo na wzór niemiecki nie dbając o to, że prawda życia ekonomicznego nieda się zgwałcić. Niech mi wolno będzie przypominieć, że unifikacja, ale raczej odwrotna polityka, jest powodem nędzy poznańskiego.

W dalszym ciągu mowca omawia sprawy, dotyczące Ministerstwa skarbu. Przemówienie swoje kończy mowca słowami. P. Witos skarżył się na listy anonimowe, które nie szczerzyły mu nawet wyrazu „cham”. Niech mi wolno będzie przypominieć, że Wyspiański dał chamowi w ręce „złoty róg”, ja zaś pragnąłbym, ażeby p. Premier zastosował się do słów innego poety i „uderzył w czynów stal” i przy pomocy Sejmu stworzył silny rząd.

Na tem rozprawę odroczone.

Odesłano jeszcze do Komisji kilka wniosków nagłych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 15 b. m. o godz. 4 po poł.

## Na widnokręgu politycznym

*Journal de Pologne* podaje artykuł A. Chéradame'a, który właśnie ukończył swą podróż po Europie, zwiedzając Ateny, Belgrad, Zagrzeb, Bukareszt, Wiedeń, Budapeszt, Pragę i Warszawę. Podróż ta trwała z przerwami 25 lat, a przez nawiązanie stosunków osobistych we wszystkich wyżej wymienionych centrach zdołał Chéradame zgromadzić odpowiedni materiał, który mu pozwala obecnie zorientować w położeniu politycznym i ekonomicznym poszczególnych państw i narodów oraz odpowiedzieć na pytanie: „Co sądzą o Niemcach ludzie najlepiej poinformowani w Europie środkowej?”

„Wszyscy — pisze Ch. — są przekonani, że oficjalny rząd berliński poddaje się bez zastrzeżeń kierownictwu takich ludzi, jak Ludendorff, von Bülow, Helfferich, Hugo Stinnes i inni, t. j. notorycznych Wszechniemców, którzy w istocie są prawdziwymi władzami dzisiejszych Niemiec.

Sytuacja finansowa Niemiec opiera się na sztucznym bankructwie. Systematyczne obniżanie marki niemieckiej, nie tylko podtrzymuje wygodną dla rządu opinię o bankructwie państwowym, lecz równocześnie zapewnia Niemcom monopol handlowy w Europie centralnej, odsuwając od wszystkich rynków Francję, Austrię i Amerykę. Polityka ta wydała tak świetne rezultaty, że przyczyniła się aż do bezrobocia w wymienionych krajach przemysłowych.

Rzecz prosta, ta systematyczna organizacja bankructwa w niczem nie naruszyła bogactw materialnych i podstawowych Niemiec. Proporcjonalnie do załudnienia, Niemcy stracili mniej ludzi na wojnie, niż Francja, a zarazem liczba urodzin jest tam zawsze o wiele znaczniejsza. Nawet po oddzieleniu szeregu prowincji, wliczając w to i Górny Śląsk, Niemcy będą miały 60 milionów mieszkańców, gdy tymczasem Francja posiada 38 milionów.

Zbrojenia mają się odbywać w Niemczech o wiele szybciej i z mniejszym nakładem kapitałów, niż w jakimkolwiek innym państwie. W czasie bowiem wojny Niemcy zrabowały po całej Europie mnóstwo najróżnorodniejszego materiału wojennego, który dotychczas zapelnia arsenały niemieckie. Wojna kosztowała Niemcy o wiele mniej, niż Francję, która musiała wszystko kupować na wagę złota w Anglii i Ameryce.

Niemcy nie zaciągały pożyczek zewnętrznych, gdy tymczasem Francja jest zadłużona zagranicą. Niemcy mają swe terytorjum nie tknięte. Ich fabryki zostały dawno uruchomione i dziś idą pełną parą. Wbrew pozorom bankructwu papierowego pieniądza, Niemcy znajdują się dziś w najlepszym położeniu ze wszystkich państw na kontynencie.

Biała księga polska o pogwałceniu traktatu pokojowego przez Niemców na G. Śląsku zawiera pod Nr. 25 z dnia 20 maja 1920 r. następujący komunikat: „Komisja finansowa (*Finanzausschuss*) sejmu pruskiego na posiedzeniu tajnem powzięła postanowienie wyasygnowania na akcję plebiscytową na G. Śląsku 500 milionów marek. Wniosekodawca żądał stanowczo zachowania w tajemnicy tej deklaracji, ponieważ fundusze

mieć talent, a nie wyszkolić go; mimo to będzie artystą. Lecz choćby ktoś z najlepszym postępowaniem Akademję sztuk pięknych ukończył, a nie miał talentu, na nic mu się to nie zda; będzie bowiem co najwyżej dobrym rysownikiem, który opanował wszystkie środki techniczne, zna anatomję i perspektywę, włada doskonale pendzlem i farbą, ale co najwyżej nada się na nauczyciela rysunków i malarstwa w jakiejś szkole średniej. Jego dzieła będą miały wartość, jak to się mówi czysto szkolną akademicką, a pozbawione będą wszelkiej twórczości artystycznej. Dopiero gdy talent i szkoła idą w parze, wtedy jest sztuka doskonała.

W wystawionych po raz pierwszy zbiorowo pracach p. Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej talent jest; nie da się zatem za przeczyć, że prace jej podciągnąć należy pod kategorię twórczości artystycznej. Twórczość przebiega się przedewszystkiem w oryginalnych pomysłach i koncepcjach, ale także w samej dziełnej formie.

Sposób dawny malowania przypominają rzeczy takie jak portret babki, interieur salonu z meblami, a szczególnie tryptyk zatytułowany „Trybun ludu”. Jest w tych rzeczach i plastyka wyrazista i głębia przestrzenna doskonale wydobita. A w ostatnim obrazie nawet dużo pogłębienia psychologicznego; namiętność partyjna przebiega się tak w oczach jak i gestach osób malowanych bardzo plastycznie i żywo.

Inny rodzaj przedstawiają portrety kilku mężczyzn. I one także są bardzo plastycznie pojęte. Ale plastyka ich nie jest tak zaokrąglona, kontury nie są tak miękkie, jak w poprzednich obrazach. Jakby z drzewa cio-

te pochodzą z podatków, a finansowanie akcji plebiscytowej przez rząd jej wzbronione traktatem. Przedewszystkiem zaś zwracał uwagę, byłoby rzeczą nad wyraz niebezpieczną, gdyby wiadomość o tem dostała się do kół koalicyjnych.

Inny fakt. W ostatnich miesiącach Niemcy rzuciły setki milionów na zakupno marek polskich celem obniżenia waluty polskiej. Koalicja powinna przerwać tę ordynarną robotę szachajów niemieckich.

Chéradame stwierdza następnie dwa fakty: 1. Niemcy ofiarowują krajom Europy środkowej towary na bardzo długi kredyt, co pozwala wnosić o znacznych zapasach kapitału; 2. W ostatnich czasach Niemcy ofiarowali bankom i różnym towarzystwom akcyjnym w Czechosłowacji, Rumunji, Węgrzech, na bardzo korzystnych warunkach sumy, idące w miljarde marek.

Te wszystkie rewelacje stwierdzają, że Niemcy posiadają dziś środki o wiele znaczniejsze, niż to nawet przypuszczają w kołach francuskich. Ich rzekome ubóstwo to dalszy ciąg tej mistyfikacji, jaką Niemcy urządzają od zawarcia rozejmu.

## Wojsko polskie w Gdańsku.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem wnioskował senat gdański do komisarza Ligi założenie z powodu pobytu żołnierzy polskich w Nowym porcie, uzasadniając je tem, że obecność tych wojsk narusza suwerenność z Gdańska i sprzeciwia się uchwałom L. N. — że Gdańsk nie może być podstawą wojskową a wreszcie, że to sprzeciwia się konwencji polsko-gdańskiej. Zaznaczyć należy, że oddział polski stacjonujący w Nowym porcie wyznaczony był specjalnie dla ochrony transportów polskich. Komisarz gen. Rzeczypospolitej Biesiadecki wystosował równocześnie do komisarza Ligi Hakinga pismo, w którym uzasadnia konieczność pozostawienia oddziału polskiego i zaznaczył, że na ich pobyt zezwolił poprzedni komisarz Tower z wiedzą ówczesnej komendy wojsk koalicyjnych i że oddział ten nie ma charakteru militarnej siły zbrojnej, a przeznaczony jest jedynie do strzeżenia wagonów, których bezpieczeństwo jest na szwank narażone. Na oba te pisma Haking odpowiedział, że biorąc za podstawę dwie zasady, a mianowicie, że suwerenność praw Gdańsk nie może być naruszona i że Polsce musi być pozostawiona swoboda w porcie, oraz przy kolejach do portu prowadzących, komisarz L. N. stwierdza, że obie te zasady narażone są na niebezpieczeństwo. Gdyby Rada portowa już się ukonstytuowała, komisarz L. N. przedłożyłby jej te sprawy do rozstrzygnięcia, ponieważ jednak nie istnieje zażądał, aby oddział polski pozostawiono w porcie dalej celem dozoru i strzeżenia towarów przewożonych z Gdańska do Polski, zażądał jednak, aby wojska te były pozbawiane broni i munduru.

## Przeciw fałszerstwom.

W Zależu pod Katowicami dopuścił się urząd gminny fałszerstw w aktach urzędowych. Urzędnik zapytany o wyjaśnienie oświadczył: burmistrz jest moim przełożonym, zrobiłem to na jego rozkaz. Stwierdzono, że w kartotekach przekreślono rok 1903 a wpisano 1901. Wacymistrz policji oświadczył, że dokonano tego z polecenia burmistrza. Przedstawiciel komisji koalicyjnej razem z członkami załaskiego biura parytetycznego stwierdził, nietylko fałszerstwa przy wpisach, ale także skreślenia, dopiski i poprawki w księgach urzędowych. Spodziewane jest aresztowanie burmistrza gminy. Należy stwierdzić, że podobne fałszerstwa mają miejsce także w wielu innych gminach.

Wobec różnych fałszerstw niemieckich przy sporządzaniu list głosowania wśród ludności Górnej Śląska podnoszą się głosy protestu przeciw kategorii B. i C. Pierwszy protest uchwalono w Bytomiu we środę wieczorem:

„Zgromadzeni na zebraniu w Bytomiu 9 b. m. polscy członkowie i zastępcy członków komitetów parytetycznych i mężowie zaufania powiatu bytomskiego, zakładają u Wysokiej Komisji międzysojuszniczej w Opolu uroczysty protest przeciw dopuszczeniu zgłoszeń telegraficznych dla osób kategorii B. i C.

Już sama decyzja o przyznaniu emigrantom prawa głosowania została przyjęta przez ludność polską jako bolesna niesprawiedliwość ale dopuszczenie zgłoszeń telegraficznych musi być uważana za wyraz ustępowania i uprzywilejowania Niemców.

Wobec wykroczeń stwierdzonych w Zależu oraz wobec faktu, że wobec oświadczeń burmistrza gminy, każdy urzędnik ma prawo w urzędzie gmin, robić poprawki i dopiski, jedynie niedopuszczenie do głosowania osób kat B. i C. może uchronić wynik plebiscytu od fałszowań. Wobec tego żądamy usunięcia od głosowania na całym wszystkich osób kat. B. i C.“

## Na Ukrainie.

Od osoby, która niedawno zdołała przedostać się do Polski z Kijowa, otrzymał krakowski *Czas* następujące informacje o stosunkach, panujących na Ukrainie.

Kijów po powrocie bolszewików nlecił losowi innych miast w Rosji; jest obecnie martwy, wygłodzony i zamarznięty. Z początku zamknięto wszystkie sklepy, później władze sowieckie każały przemocą niektóre otworzyć; ale zapasy po części rozgrabiono, po części wyczerpały się, tak, że obecnie towarów prawie niema. Żywność jest dowożona skąpo i rozdzielana według znanego systemu; najdokuczliwszy jest brak opału. Mieszkań nie można opalać, gdyż węgla prawie nie dochodzi, z powodu zniszczenia toru kolejowego i braku węgla. Pali się zatem w piecach przeważnie drzewem, które jest bardzo drogie i dostarczane w skąpych ilościach. Aby choć w części zapobiedz przemarznięciu, rodziny łączą się w wspól-

Ks. WŁADYSŁAW ŻYLA.

## Wystawa prac Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej.

Nie jest koniecznym, aby sztuka była rzeczą piękną. Może być piękną lub niepiękną, t. zn. subiektywnie podobać się lub niepodobać. Niekoniecznym też musi sztuka być naskładownictwem natury. Może bowiem mniej lub więcej od niej się oddalać. Musi jednakże, jeśli chce mieć pretensje do nazwy „sztuka”, być twórczą. A twórczość na tem polega, że artysta oryginalną swą własną indywidualną myśl, pomysł czy koncepcję w oryginalnej samodzielnej formie przedstawia. Zatem tak inwencja jak i szata zewnętrzna muszą posiadać znamiona czegoś nowego, odrębnego, indywidualnego. Im więcej tej indywidualności, tem większa twórczość. Lecz forma musi być wyrazem, bezpośrednim przejawem zmysłowym owej myśli artystycznej. Jeżeli takim przejawem nie jest, wtedy czegoś jej nie dostaje, dzieło sztuki nie jest doskonałe.

Aby artysta umiał dobrać odpowiednią formę do swoich pomysłów, musi się dłuższy czas ćwiczyć, potrzebne mu jest wyszkolenie. Takie wyszkolenie daje mu Akademia sztuk pięknych czy też inna szkoła prywatna. Nie wynika z tego jednak, aby szkoła Sztuki produkowała artystów. Sztuka bowiem nie jest rzemiosłem, którego się można wyuczyć, lecz jest darem Bożym, iskrą Bożą, talentem, z którym się trzeba urodzić. Może więc ktoś

sane twarde trochę trójwymiarowość swoją wykazują płaszczyznami, które się schodzą w ostrych kątach. A przytem łamią się na tych płaszczyznach smugi światła wywołujące obok plastycznego efektu impresjonistyczny. Tu należy portret dr. Balickiego i kilka innych w siedzącej pozycji.

Efekty świetlne, które widzimy na tych portretach, stanowią przejście do trzeciej najliczniejszej kategorii eksponatów, tych mianowicie, w których światło i barwa zdają się odgrywać pierwszorzędną rolę. Najwyraźniej chodzi tu artystce o pewne symfonie barwne i świetlne impresje. A do wywołania tych efektów świetlano-barwnych używa techniki szklawicy dającej tylko ogólne wrażenie chwilowe zapomocą plam, które z bliska oglądane bezładnie się przedstawiają, z pewnej jednak odległości w oku się zlewają w melodję barw i światła wcale szarmonizowanych. A nie są to tylko wrażenia czy impresje, które mają wyłącznie oddziaływać na nasze oko. Spora część tych barwno-sświetlnych impresyj zaciekawia i intryguje swoją oryginalną koncepcją i formą, pobudza do myślenia swoim tajemniczym symbolizmem. Tu należą kompozycje olejne, które już tytułami swymi dają dużo do myślenia, jak *Ucieczka, Noc, Bajka, Duch gór, Demon woli, Muzyka, Wierzyby upiorne, Barwy jesieni, Baśń zimowa* etc. Podziwiać należy, jak malowanie myśli i nastrojów łączy się w tych obrazach z malowaniem światła i barw a zarazem z pewną płaską dekoratywnością.

Ostatnią wreszcie kategorię stanowią tu liczne widoczki i pejzażyki barwne, a żywe, które prócz efektów świetlnych nie ma-

ją żadnych innych pretensji. W zespole swoim barwnym stanowią prawdziwą atrakcję dla naszego oka i tworzą może najsympatyczniejszą część wystawy. Także portrety niektóre robione są w ten sposób czysto impresjonistyczny n. p. największe wrażenie czyniący portret p. Irenej Mayer, prawdziwie świetlany, wykonany techniką temperową o jasnych białych tonach.

Wystawa obejmuje też cały szereg szkiców węglem, które mają przedstawiać główne obronców Lwowa jako ilustracje do książki p. Pogonowskiego: „Bój o Lwów”. Ta sama metoda, dająca światło ślizgające się po szerokich płaszczyznach jest i tu zastosowana.

*Evolve l'art, niech żyje sztuka*, zatytułowany jest jeden mały obrazek, przedstawiający artystkę w atelier malarskim. Rozpromieniona, osześcieliwiona spogląda na owoc swoich trudów. Jak każdy wysiłek artystyczny, tak i ten uznać należy zwłaszcza, że talent tu niezaprzeczone. A wysiłek ten przyniesie jeszcze lepsze rezultaty, jeżeli artystka zada sobie więcej trudu przechodząc szkołę, aby sobie przyswoić środki techniczne sztuki malarskiej w większej mierze, niż to dotychczas czyniła i tym sposobem szarmonizować bardziej formę swoją z pomysłami, którym oryginalności i prawdziwej twórczości odmówić nie można. Talent i wyszkolenie prowadzą dopiero do doskonałości.

## Kronika Górnosląska.

Warszawa w lutym.

(Biuletyn Wydz. Pras. Kom. Zjedn. Górnego Śląska z Rzezozapospolitą Polską).

„Wszystkiemu winien Korfanty“!

Dzienuki niem. górnosląskie przepelnione są naganką na osobę Korfatego. Polacy ponoszą winę każdego napadu bandyckiego na granicy chociaż brali w nim udział Niemcy a dlaczego. Dlatego, że Bogu ducha winni Niemcy zostali sprowokowani i obrażeni przez przejeżdżające pociągi, pełne żołnierzy Hallerczyków, którzy dawali wyraz swemu radosnemu nastrojowi przez śpiewanie patriotycznych pieśni. A wszystkiemu winien demagog Korfanty i jego zbrodnicza agitacja.

Nowe sposoby agitacji niemieckiej.

Niemcy wpadli na nowy pomysł użycia do agitacji szkoły. Nauczyciele pruscy rozdają dzieciom broszurki, wydane przez „Oberchleische Volksbucherei“, a zawierające niby to niewinne bajki niemieckie. W istocie jest to zbiór wszelkiego rodzaju bredni kończący się słowami: „Zostanie wierni krajowi rodzinnemu (Niemcom)“.

Prześladowanie Górnoslązaków.

Gazeta „Narodowiec“ wydawana przez Polaków w Westfalii, w m. Herne podaje znamieny protest filii Zjedn. Zaw. Polsk. w Dortmundzie. Protest ten skierowany jest przeciwko pracodawcom tamtejszych fabryk, którzy starają się gwałcić przekonanie polityczne Polaków, wydalać ich z fabryk za agitację na rzecz Polski. Ofiarą takiego traktowania stał się pewien inżynier G. z Dortmundu. Podobne protesty napływają i z samego G. Śląska, a mianowicie z kopalni Bismarckshacht, Krug, Concordia, Gothardta i innych. Tu panowie pracodawcy wymienionych kopalń również wydalać z pracy tych robotników, którzy zasiadają w wydziałach porytetycznych.

Nowe protesty.

Z całego szeregu miejscowości na G. Śląsku wysłano telegramy do Londynu, Paryża i Rzymu z protestem przeciw zbyt bliskiemu terminowi plebiscytu.

Zbrojenia niemieckie.

Pisma górnosląskie donoszą, na kopalni „Krugshacht“ wyszedł tajny rozkaz podpisany przez Geh. Oberbergrata Wigerta, w którym wzywa się wszystkich urzędników by stawili wnioski o pozwolecie na noszenie broni (Waffenschein), a kto już ma ten „Waffenschein“ powinien o tem donieść. W stolarni, tejże kopalni przybito ogłoszenie, że każdy ma się zgłosić po „Waffenschein“, podpisany jest Schewezik. Nie potrzeba tłumaczyć jaki cel mają „Waffenscheiny“.

Tajne zebranie stosstrupplerów niemieckich.

Onegdaj odbyło się w Opolu na przedmieściu Stizelnicy tajne zebranie niemieckich stosstrupplerów. Jako mowcy występowali znani tutejsi kadytacy z prawicy i lewicy. Na tem zebraniu było około 200 osób przezwaznie nauczyciele. Mowcy zapewniali zebranych, że składy broni są na G. Śląsku i będą mogli obficie z nich czerpać.

Agitacja w więzieniach.

Ponieważ więźniowie otrzymali prawo głosowania, więc Niemcy mają nowe pole do uprawiania niecnej agitacji. Faktem jest, że urzędnicy więzień są agitatorami niemieckimi.

Szczerze przyznanie.

Gazeta „Robotnica“ podaje bardzo ciekawy fakt o szczerem przyznaniu się Niemców co do utraty G. Śląska i o ich przygotowaniu do odwrotu. Oto niemiecka firma z Berlina „Albert Burte“, zajmująca się transportem mebli wysłała do jednej z firm katowickich list, w którym między innymi pisze: „Ponieważ niewątpliwie pewna część Śląska przypadnie przy plebiscycie Polsce, co spowoduje wyjazd wielu Niemców stamtąd trzeba będzie zapewne większej ilości wozów dla transportu mebli.“

Firma berlińska może dostarczyć tych wozów dla wyjeżdżających ze Śląska Niemców nie tylko do Berlina, ale i do innych miast Rzeszy Niemieckiej i prosi już teraz o łaskawe zgłoszenia“.

Niemcy nie potrzebują G. Śląska.

Tymi dniami wszystkie górnosląskie gazety niemieckie ogłosiły prospekt towarzyszący akcyjnemu, które w Bawarii posiada przy jeziorze Kalchen ogromne turbiny wodne pędzące olbrzymie zakłady elektryczne. Prospekt, w którym odnośnie zakłady rozpisyją przychówkę 600 milionów, wskazuje, że po zupełnem rozbudowaniu zakładów wystarczy elektryki dla całej Bawarii do pędzenia elektryką wszystkich kolei bawarskich.

Dotąd brała Bawaria węgiel z nad Rury i z nad Sary. Po rozbudowaniu tych zakładów zapotrzebowanie węgla w Bawarii zmniejsza się tak, że górnosląskiego węgla w Niemczech nie wiele by zdołano sprzedać, by Niemcy bez owych zakładów miały przed wojną węgla za wiele i dlatego robiono na kopalniach „feierszchty“.

Po odłączeniu od Niemiec Poznańskie i Pomorza straciłyby węgiel górnosląski ostatni swój rynek zbytu, gdyby pozostał przy Niemczech. Nawet więc ze względów czysto gospodarczych, Górnny Śląsk musi zostać przyłączony do Polski, która jest naturalnym i głównym rynkiem zbytu dla węgla górnosląskiego.

Nadużycia z legitymacjami plebiscytowemi.

Z różnych stron G. Śląska napływają zażalenia o nadużyciach z karami legitymacyjnymi. Oto w Ruptawie scytys zażądał 600 kart, a otrzymał tylko 100. Gdzie się podziała reszta wiadomo. W Katowicach zaś można kupić taką kartę za 3.000 Mk. Z Roubarku donoszą, że odbywają się tam również nadużycia, jak wykupywanie przez Niemców czerwonych kart, za które płać po 1000 Mk. Nie tak dawno znowu policja plebiscytowa aresztowała w Bytomiu w hotelu „Lomnitz“ kilkanaście osób, które tam chciały sprzedać karty legitymacyjne. Aresztowani osadzeni w więzieniu. Jest ich około 20.

Wydalenie Lanarata Brauwailera.

Międzysojusznica Komisja Plebiscytowa i Rządząca złożyła z urzędu tajnego radę dr. Brauwailera, decernenta przy niemieckim pełnomocniku w Opolu i wydalila go z górnosląskiego obwodu przemysłowego. Braweiler był dawniej ldratem lublinieckim.

Ankieta Komisji Międzykoalicyjnej.

Międzykoalicyjna komisja zwróciła się do wybitnych osobistości przemysłu górnosląskiego o następującym kwestionariuszom:

1. Czy egzystencją przemysłu górnosląskiego może być zagrożona przez całkowite lub częściowe odstąpienie G. Śląska.

2. Jakie zarządzenia byłyby pożądane, ażeby pracę w poszczególnych gałęziach przemysłu, w razie częściowego lub całkowitego przyłączenia tego kraju do Polski, nie doznała przeszkód.

3. Jakie zarządzenia należałoby poczynić, ażeby istniejące kontrakty na podstawie których otrzymują oni surowce utrzymać w mocy.

„Deutsche Ztg.“ przytaczając te pytania, sądzi, że odpowiedź może być wyrokiem śmierci dla przemysłu górnosląskiego. Gazeta odpowiada już naprzód, że szczególnie przemysł żelazny zawisły jest od Niemiec.

## Zjazd dzierżawców rolnych.

W uzupełnieniu krótkich wzmianek o tym zjeździe, nadsyła obecnie Związek dzierżawców następujący komunikat.

W sali Rady powiatowej odbył się dnia 31 z. m. Zjazd dzierżawców rolnych z całej Polski, zainicjowany przez Związek chłopsko-rolniczy dzierżawców rolnych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Zjazd został zwołany w celu wyjaśnienia stanowiska dzierżawców w stosunku do reformy rolnej, a na zebraniu, wykazujące znaczną frekwencję delegatów, przybyli reprezentanci Kongresówki i Wielkopolski.

Z poza Koła dzierżawców wzięli udział w Zjeździe: pos. Hausner, dr. Stefan Pawlik, prof. Bronisław Janowski, im. Ministerstwa rolnictwa, Gener. Delegata, oraz okręg. Insp. pomocy rolnej, dalej im. Ministerstwa Arow. p. Nieć, im. Urzędu ziemskiego p. Łomnicki, dr. Głazewski im. Zjednoczenia ziemian, im. Zjednoczenia ziemian krak. bar. Konopka, dr. Raczynski, oraz wielu innych.

Po zagajeniu i powitaniu reprezentantów Władz i zebranych przez prezesa Związku p. Korzennego, powitał obecnych im. Ministerstwa roln. i Gen. Delegata prof. Janowski, oraz im. Urzędu ziemskiego p. Łomnicki.

Nastąpiły referaty, wygłoszone przez dr. Maksymowicza, Thurhaus i Schuterrly'go. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos między innymi pos. Hausner i dr. Raczynski, zebrani uchwalili następujące rezolucje, które brzmią:

1. Dzierżawcy żądają uzupełnienia ustawy agrarnej w kierunku umożliwienia im nabycia maximum ziemi z prawem kredytu, jak to na zasadzie kupna z wolnej ręki, a zwłaszcza przez przydziały, uskutecznione przez urzędy ziemskie,

2. Dzierżawcy domagają się, ażeby wydane zostało rozporządzenie, mocą którego te ogromne przestrzenie ugorów, które do tej pory jeszcze nie są zagospodarowane, albo z powodu braku kapitału obrotowego, albo wskutek niemożliwości utworzenia w danych miejscowościach spółek uprawy

ugorów, a są przeznaczone w przyszłości do parcelacji, jakoteż te okszary, na których obecnie już dzierżawcy gospodarują, a które także w przyszłości parcelacji podlegają, oddane zostały poszczególnym reflektantom w dzierżawę, z tem, że po dokonanej parcelacji część gruntów wraz z budynkami, jako gospodarstwo o maximum powierzchni, przejdzie na własność dotychczasowego dzierżawcy, po uiszczeniu przez niego, na zasadzie obowiązujących ustaw agrarnych, przypadającą cenę kupna, z prawem korzystania ze wszystkich udogodnień kredytowych.

3. Dzierżawcy domagają się, ażeby mieli swoich reprezentantów we wszystkich Urzędach ziemskich.

4. Sejm uchwalił ustawę o ochronie dotychczasowych dzierżawców.

5. Dzierżawcy domagają się, aby ich Stowarzyszenia zawodowe uzyskały prawo przeprowadzenia parcelacji od głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie, na tej samej zasadzie, na jakiej ją uzyskały różne banki i specjalnie w tym celu założone spółki.

Po przerwie południowej, która trwała do godz. 4 po południu, zebrani wybrali Komitet Zjazdu dzierżawców, celem przeprowadzenia powyższych postulatów.

W skład Komitetu weszli uproszeni pp.: rektor dr. Stefan Pawlik, prof. Bronisław Janowski, dr. Aleksander Raczynski, dr. Pawlikowski, oraz z grona dzierżawców: Charzewski, Schutterly, Rudolfi, Pawelski, Korzenny, Januszkiewicz, dr. Maksymowicz, Greiss, Biedermann, Sokulski, dr. Brylinski, Siemasz, Ossowski, Szezekot i Zwieckel.

Następnie przewodniczący, podziękowawszy uczestnikom za przybycie, zamknął Zjazd.

## Z życia kraju.

Strzyżów, n/W. w lutym.

(Wiec plebiscytowy).

Staraniem Powiatowego Komitetu Obrony Państwa odbył się w Strzyżowie n/W. dnia 8 lutego b. r. pod przewodnictwem przewodniczącego Pow. K. O. P. starosty p. Skarzynskiego i przy współudziale posła na Sejm Szmigła powiatowy wiec w sprawie plebiscytu na Górnny Śląsku. Na wiecu jawili się przedstawiciele wszystkich stanów, a najliczniej włościanie.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego i po przenowieniach p. Pragłowski, posła Szmigła i p. Koczuba uchwalono jednogłośnie rezolucje:

„Zebrani na wiecu powiatowym delegaci gmin powiatu Strzyżów uchwalają jednogłośnie:

1. Stwierdzamy, że Śląsk Górnny jest podstawą naszego przemysłu i niezależności gospodarczej.

2. Wzywamy Rząd, aby plebiscyt odbył się niesfałszowany.

3. Wzywamy Rząd, aby plebiscyt odbył się nieodwołalnie w marcu b. r.

3. Na cele plebiscytu zobowiązuje się wszystkich mieszkańców powiatu strzyżowskiego do złożenia jednorazowej daniny“.

Pracownicy państwowi wszelkiej kategorii opodatkowali się jednorazowo w kwotach po 100 Mk.

Pierwszy dzień zbiórki „Tygodna plebiscytowego“ przyniósł ponad 8000 Mk. — Dalsza akcja w pełnym toku.

## KRONIKA.

Lwów, 12 lutego 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 13 lutego.

Rzym.-kat.: Grzegorza.

Gr.-kat.: Kyra i Joana.

Słowiański: Jordana św.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 17, zachód słońca o godzinie 5 minut 2,

Temperatura o godzinie 12 w południe — 1 stopni.

Poniedziałek, 14 lutego.

Rzym.-kat.: Walentego im,

Gz.-kat.: Tryfona.

Słowiański: Niemiir.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód słońca o godzinie 5 minut 0.

— Wyszedł z druku Nr. 13 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 lutego 1921, zawierający:

71. Ustawa z dnia 20 stycznia 1921 r., o organizacji giełd w Polsce.

72. Ustawa z dnia 21 stycznia 1921 r., zmieniająca art. 8 ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. w brzmieniu ustawy z dnia 15 lipca 1920 r., o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny.

73. Ustawa z dnia 21 stycznia 1921 r., o podwyższeniu kosztów sądowych i opłat notaryjskich, adwokatów i komorników sądowych w b. dzielnicy pruskiej.

74. Ustawa z dnia 21 stycznia 1921 r., w przedmiocie zmiany ustawy o opłatach świadków i znawców w byłej dzielnicy pruskiej.

75. Ustawa z dnia 21 stycznia 1921 r., o podwyższeniu opłat pisarskich w postępowaniu przed sądziami polubownymi kosztów postępowania przed sądami przemysłowymi i kosztów w przymusowym postępowaniu administracyjnym w b. dzielnicy pruskiej.

76. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1921 r. w przedmiocie dodatków do płacy zasadniczej funkcjonariuszów państwowych na obszarze okręgów administracyjnych Wotynskiego, Poleskiego i Nowogródzkiego.

77. Obwieszczenie Prezydenta Ministrów z dnia 25 stycznia 1921 roku w sprawie sprostowania omyłki w tekście rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 października 1920 roku w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

78. Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 31-go grudnia 1920 roku w sprawie podwyższenia opłat za telegrafy zagraniczne.

79. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 stycznia 1921 r. w przedmiocie wykonania na obszarze b. dzielnicy pruskiej ustawy z dnia 15 listopada 1920 r. o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej.

80. Rozporządzenie z dnia 31 stycznia 1921 roku w przedmiocie uchylenia rozporządzenia Ministra Apropowizacji z dnia 12 sierpnia 1920 r.

Sprostowanie do rozporządzenia Ministra Apropowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r. (Dz. Ust. 1921 r, Nr. 12, poz. 69).

**— Przyjazd Prezydenta Ministrów.** Jutro w niedzielę przyjeżdża do Jarosławia do Małopolski Prezydent Ministrów Witos i będzie przyjmował w Jarosławiu, Leżajsku, Nisku.

**— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki** wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Jarosławia, celem powitania przybywającego tam Prezydenta Ministrów Witos, następnie zaś uda się do Nowego Targu na konferencję w sprawie administracji Spisza i Orawy.

**— Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztowy Niwiska na agencję pocztową i przydzielą się do urzędu pocztowego Kolbuszowa, jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

**— W interesie szkolnictwa powszechnego we Lwowie** Rozeszła się pogłoska, oparta na dobrych informacjach, że p. K. Bruchnalski, wizytator szkół lwowskich, ma zająć inne bardzo wybitne stanowisko.

Dyrektorki i dyrektorzy szkół powszechnych lwowskich — w uznaniu jego niezwykłych zdolności organizacyjnych p. Bruchnalskiego, tak potrzebnych w tej chwili przelotowej, kiedy to niemal już za dni kilkanaście ma nastąpić unifikacja szkolnictwa w całej Rzeczypospolitej — uważając dzisiaj los p. Bruchnalskiego za niezbędną we Lwowie, udali się do niego gremialnie dnia 10 b. m. z żądaniem, by w imię siebie szkół tutajsz-ego grodu kresowego nie schodził z dotychczasowego stanowiska.

Gońcy i wymownie przemawiali do p. Bruchnalskiego dyr. pp. Longueamps i Kwiatkowski, przedstawiając mu szkody na jakie narażoneby było szkolnictwo lwowskie, gdyby go nie stało. Rozrzucony tem niezwykłym uznaniem p. radca Bruchnalski oświadczył, że stanowczą odpowiedź udzielić nie jest w stanie, albowiem nie wiadomo mu zgoda, jak wypadnie zarządzenie Władzy szkolnej odnośnie do jego osoby w chwili organizowania kuratorji szkolnej dla Małopolski.

Wobec wymijającej odpowiedzi p. Bruchnalskiego, dyrektorki i dyrektorzy szkół lwowskich zastanawiają się zapewne, co im dalej czynić wypadnie, aby nie dopuścić do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

**— Tytuł.** Dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie donosi: Z dniem 15 b. m. rozpocznie się w trzech hurtowniach tytoniu we Lwowie wydawanie materiałów tytoniowych wszystkim trafikom do tych hurtowni przydzielonych.

**— Złota papierośnica.** Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje, że jednemu z urzędników generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego pozostawił któryś z klien-

tów złotą papierośnicę, chcąc widocznie pozyskać jego względy. Urzędnik papierośnicę przedłożył swej władzy. Zasili ona Skarb Państwa.

**— Rachunek piekarza lwowskiego.** Czytamy w *Kurj. Lwów.*: Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rainy Soupper w interpelacji przedłożył oryginalny rachunek piekarzy, przedstawiony komisji aprowizacyjnej za wypiek jednego worka mąki Komisja pod groźbą strajku rachunek ten przyjęła i z tej przyczyny za chleb pfacimy obecnie we Lwowie 30 Mk. Rachunek ten przedstawia się następująco: dla 4 czeladzi za wyrobienie jednego worka 369.60 Mk, palacz 46 20 Mk, 2 rębaczy 50 Mk, drzewo 132 Mk, zwózka 20 Mk, sól 30 Mk, odnowienie narzędzi 5 Mk, światło, woda 10 Mk, czynsz 20 Mk, dowóz mąki 26 Mk, Kasa chorych 5 Mk, drobne wydatki 2 Mk, utrzymanie rodziny majstra 138.60 Mk, konserwacji pieców 20 Mk, podatek 10 Mk, wydatki reprezentacyjne 6 Mk. Razem 900.40 Mk. Każdy piekarz otrzymuje 6—10 worków dziennie do wypieku — rachunek ten należy więc pomnożyć przez 6 lub 10, z tego wynika, że 4 czeladników za wypiek 10 worków otrzymują codziennie 3.696 Mk, majster potrzebuje na utrzymanie rodziny dziennie 1.386 Mk, na reprezentacje 60 Mk.

Oryginał tego rachunku, słusznie uważa *Kurjer Lwowski*, przechować powinien ku wiecznej pamięci w archiwum miejskiem dyrektor dr. Czołowski.

**— Pożar** wybuchł wczoraj wieczorem w realności przy ul. Źródlanej l. 19. Ogień ugasiła straż pożarna.

**— Zaginęła** bez wieści 15-letnia M. Dąbrowska z Czystek. Udała się ona przed 10 dniami z mlekiem do Lwowa, odtąd ślad po niej zaginął.

**— Z kroniki policyjnej.** Przy ulicy Stryjskiej, za szkołą Kadecką, notowany złodziej Antoni Leśniak, do spółki z drugim drabem, napadł na jakiegoś handlarza i porwał mu koszyk z rybami. Skutkiem interwencji przodownika pol. Rainczaka porzucił kosz, później zaś także sam został odzuchany. Władysław Gótz przytrzymany został przy wykradaniu aktów ze stojących w kurytarzu szaf w sądzie cywilnym przy ul. Batorego.

Szajkę złodziejską, która grasowała we Lwowie od przeszło 2 miesięcy, wytropiła policja w osobach Ignacego Zagórskiego, Jakubiszyna, Jakubowicza, Stelmasykowej, Zofji Oczeretównej, Wiktora Drejera i Kazimierza Czerskiego. Operowali oni przezwany w ul. Źródlanej, Słonecznej i Berka Joselowicz. Złotryków odstawiono do sądu karnego.

**— Ofiary nieposypywanych chodników.** Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło: Józefę Wróbel, lat 46, która pośliznęła się w okolicy kościoła Marij Magdeleny, złamała prawą nogę; Antoninę Pawlaczek, lat 27, która upadła, złamała prawą rękę i Franciszkę Daczko, lat 56, która przy upadku złamała lewy obojczyk. Cóż na to pp. dozory?

**— Na linji K. D.** wóz tramwajowy zderzył się z wózkiem gazowni miejskiej, który uległ uszkodzeniu. Wóznicza Michał Kuźma przy tej okazji został zraniony w głowę.

**— Jednodniowy spis ludności** zarządzone w obrębie gm. m. Krakowa, wedle stanu z 21 lutego br.

**— Match francusko-polski.** W Warszawie odbyła się konferencja sportowców polskich ze szefem Wydziału prasowego i propagandy przy wojsk. misji francuskiej przy współudziale komendanta Broda w sprawie urządzania matchów piłki nożnej francusko-polskich, postanowiono urządzić zawody w Polsce w czasie od 20 do 20 maja. Do Polski przybędzie drużyna reprezentacyjna z Paryża i rozegra matche w dniach 22 i 23 maja w Warszawie, 23 i 26 we Lwowie, 28 i 29 w Krakowie i 31 maja w Poznaniu.

**— Morderstwo w Warszawie.** Donieśliśmy już przed kilku dniami o zamordowaniu w Warszawie inkasenta R. Goldbluma. W kilku dni po wykryciu zbrodni wykryto też jej sprawcę w osobie Mordka Parisberg. Śledztwo wykazało, że Parisberg znał się z 18-letnią córką krawca, lecz rodzice zabronili mu wstąpić z nią w związek małżeński, jako z dziewczyną ubogą. By dopiąć swego celu, Parisberg dowiedział się przypadkowo od Goldberga, którego znał od pięciu lat, że ma on przy sobie znaczne pieniądze, zaprowadził go do piwnicy pod pozorem wydania mu blankietu do sfalszowania świadectwa i tu siekierą zamordował, poczem obrabował ofiarę. Po morderstwie Parisberg spokojnie powierzał za rodziną, następnie dał swej ukochanej 50.000 mk. jako rzekomo zarobione na giełdzie, zaś 1.003.000 Mk. ukrył w miejscu ustępowem. Przyczyną mordu była chęć ożenienia się i zdobycia pieniędzy. Zbrodniarz wkrótce stanie przed sądem doraźnym.

**— Wystawa polska w Londynie.** Pisma angielskie z niekłamaniem zapalem piszą o wystawie polskiej urządzonej w Londynie staraniem poselstwa polskiego. Szczegółnie zainteresowanie budzą prace Skoczylasa, Wyczółkowskiego, Stankiewiczówny i i.

**— Dzień żałoby w Niemczech.** Wszystkie partie polityczne, z wyjątkiem niezawisłych i komunistów, zgodziły się, aby dzień 6 marca był dniem żałoby ku uczczeniu pamięci poległych w wojnie światowej.

**— Merkury.** Krakowskie obserwatorium astronomiczne komunikuje: Wobec pięknej pogody uzupełniamy nasze wskazówki, jak znaleźć można teraz Merkurego, planetę niewielką. Wenus wszystkim jest znana; świeci jaśniejsz niż wszystkie inne gwiazdy. Pod Wenerą i na prawo od niej zobaczymy Marsa. Otóż Merkury znajduje się niżej jeszcze, nieco nad linią Wenus—Mars, około trzy razy dalej od Wenery niż Mars. Zachodzi w 1 godz. 40 minut po słońcu. Co się tyczy Wenery, w sobotę nadchodząca łatwo ją będzie znaleźć na niebie i w dzień, gdyż świecić będzie w niewielkiej odległości na prawo od księżyca.

**— Wielka rewja artystów** na cele Żołnierza Polskiego odbędzie się w sobotę 12 b. m. w kawiarni „Renaissance“ przy ul. 3 Maja. Loterja na „Polski Biały Krzyż“ i mnóstwo niespodzianek.

**— Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historycz.-filozof. odbędzie się w poniedziałek dnia 14 lutego 1921 o godzinie 5 popołudniu w pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. O. Balczer: Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1386—1401. 2. Dr. Czesław Nanke: Nunejatura apostołska w Polsce za Stefana Batorego.

**— Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 12-go lutego b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) prof. dr. Ryszard Ganszyniec: 1. Interpretacja prologu Odyssei. 2. O filologii stosowanej.

## Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

**Na plebiscyt Górnio-Sląski:** Aleksandrowie Kuczerowie ze Sambora 100 Mp; Grono urzędników państwowych i funkcjonarjuszy i Antonina Dadledzowa zamiast bankietu pożegnalnego z powodu przeniesienia dr. M. Moslera z Żółkwi do Lwowa 3.265 Mk.; Chaim Juda Horowitz Rabin ze Strzyżowa 500 Mk.; Nartowski z Narajowa 100 Mk.; Funkcjonariusze urzędu gminnego w Ottyni 240 Mkp.; Personal urzędu pocztowego w Trembowli 640 Mk.; Dochód z urządzonych dwu wieczorków przez byłych członków O. L. O. M. S. O. w Śniatynie 10.000 Mk.; Dom Polski w Wojniłowie 1500 Mk.; Czysty dochód z zabawy towarzyskiej w Niemirowie 4.477 Mk.; Zebrane w czasie zabawy tanecznej w Pol. Tow. gimn. „Sokół“ w Mielnicy 590 Mk.; Członkowie Sądu powiatowego w Żywiecu 1066 Mk. Urzędnicy i funkcjonariusze oddziału I. a) Dep. rach. Namiestnictwa, zamiast wieńca na trumnie s. p. Bronisławy Fischerowej 320 Mk.; Środki funkce. okręgowego urzędu zdrowia 650 Mk.

**Na dar Narodowy dla Naczelnika Państwa:** E. Daniłowicz ze zbiorów w Mościskach 1390 Mk.

**Zgoda August i Słobodzianka Nella,** zamiast zawiadomień o ślubie swoim złożył o komitecie kresów zachodnich na plebiscyt 1000 Mk.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Poniedziałek, 14 lutego, o godz. 4-30 po południu, Publiczna próba generalna z „Elektry“, tragedji F. Płazka.

Poniedziałek, 14 lutego, wyjątkowo o godz. 7-30 wieczorem, „Skowronek“, operetka. Wtorek, 15 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“, tragedia w 3 aktach Feliksa Płazka, nowość po raz pierwszy i „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie Stan. Wyspiańskiego. (wznowienie).

Środa, 16 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedia, po raz drugi.

Czwartek, 17 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Skowronek“, operetka.

Piątek, 18 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedje, po raz trzeci.

Sobota, 19 lutego, o godz. 3 po południu, „Cyganerka warszawska“, komedia, po raz dziesiąty.

Sobota, 19 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Otello“, opera.

Niedziela, 20 lutego, o godz. 3 30 po południu, „Wojna i miłość“, komedia, po raz piąty.

**Wznowienie „Sędziów“ Wyspiańskiego.** We wtorek 15 b. m. równocześnie z „Elektra“ odegrają artyści dramatu tragedje Wyspiańskiego: „Sędziowie“, której wznowienie przygotowywano od dłuższego czasu.

Oprócz p. Traczo w roli Joasa, cała obsada zupełnie nowa. Samuela gra p. Rydzewski, Narana p. Chaberski, Dziada p. Bielecki, Urlopnika p. Okornicki, Juklego p. Czaki, Jewdochę będą dublowały p. Hałacińska i Zmijewska w ten sposób, że podczas gdy „Elektra“ będzie grała p. Zmijewska, to w Sędziach na tem samem przedstawieniu będzie grała p. Hałacińska i odwrotnie. Reżyserję prowadzi p. Chaberski.

**Występy Jadwigi Lachowskiej w teatrze miejskim.** Dyrekcji teatru udało się otrzymać od p. Lachowskiej obietnicę, że z początkiem marca b. r. przyjedzie umyślnie na kilka występów do Lwowa. Projektowana jest „Carmen“, „Aida“ (Amneris) i „Mignon“. Znacomita artystka uzależnia przyjazd swój od otrzymania urlopu z Medjolany. Obecnie występy nie mogły przyjść do skutku, ponieważ artystka miała zakontraktowane występy i koncerty w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

**„Żołnierza Wielkopolskiego“** Nr. 1—4 ukazał się świeżo z druku. Bogata, urozmaicona treść i gorące technicznie patriotyczne zalecenia to wydawnictwo. W ilustrowanym dodatku zwracają uwagę wyborne rysunki L. Prauzińskiego.

**Francuska Afryka północna.** Wczoraj staraniem komitetu powszechnych wykładów uniwersyteckich odbył się odczyt majora francuskiego p. George Berand p. t. *L'Afrique française du Nord*.

P. Berand siedem lat spędził w francuskiej armji kolonjalnej i ze swoimi doświadczeniami swymi przedszedł wzdłuż i wszerz Tunis, Algier, Marokko i Sacharę. Stąd odczyt swój wzbogacił szeregiem interesujących wspomnień osobistych, którą dozwolili mu odmalować z wielką plastyką kraj i jego warunki oraz typy mieszkańców.

Wyrażając na wstępie radość, jaka ogarnia w chwili, gdy może o kolonjach mówić w Polsce po francusku, na zakończenie nakreślił ważną rolę, które odegrały wojska kolorowe w wielkiej wojnie, przelewając krew o wolność ludów przeciw ich wiekowym ciemiężcom. Albowiem Afrykanie widzą przez porównanie z rządami francuskimi, czym są rządy niemieckie. Francuzi pozostawiają nieknięte wszystkie ich własności narodowe, ich zwyczaje i obyczaje, ich cierpienia. To wytworzyło owe węzły sympatji zadzierzgnięte jeszcze mocniej na polach bitwy.

Licznie zgromadzona publiczność dziękowała prelegentowi gorącymi oklaskami za interesujący odczyt. J. P.

**Kazimierz Przerwa-Tetmajer.** „Romans panny Opolskiej“. Anegdota Warszawa—Kraków. Nakład księgarni J. Czernieckiego.

(z. s.) Znacomity poeta i zarazem autor powyższej wymienionej książki, słusznie uważał powieść swoją „anegdotą“, treścią jej bowiem w istocie — jak to stwierdza sam po ukończeniu korekty utworu — jest jedną z tych anegdot, jaką usłyszeć można nieraz w towarzystwie, złożonem tylko z mężczyzn, zgromadzonych po jakiejś szampańskiej uczcie przy stole biadniejącym. Co nie przeszkadza, że wielki jego talent, wycisnął na wielu epizodach opowiadania silne piętno satyry i dowcipu, rozbrajającego recenzenta, zbyt pochopnie przagnącego potępić całość złośliwej, ale zarazem niezmiernie zręcznie napisanej powieści.

## Zjazd b. oskarżonych z Marmaros - Sziget.

Uroczystości zjazdowe b. więźniów — oskarżonych z Marmaros - Sziget, jak to było do przewidzenia, zapowiadają się bardzo poważnie; Komitet organizacyjny Zjazdu otrzymał już zgłoszenia przybycia nie tylko od samych oskarżonych, ale i od znacznej ilości dostojników wojskowych, licznych uczestników bitwy pod Rarańczą i Kaniowem oraz delegatów internowanych w Szczyplornie.

Gen. broni Józef Haller i Szef Sztabu Rozwadowski telegraficznie zapowiedzieli przyjazd na 15 b. m. godz. 8 rano.

Dokładny program Zjazdu przedstawia się następująco:

15 LUTEGO R. B.

Godzina 10 rano, nabożeństwo w Katedrze;

Godz. 12, otwarcie Zjazdu w Ratuszu i przemówienia powitalne prezydenta miasta oraz jednego z głównych oskarżonych;

Godz. 2, śniadanie w sali „Gwiazdy“;

Godz. 4, obrady w sprawach organizacyjnych;

Godz. 7, prywatne przyjęcie dla uczestników procesu.

16 LUTEGO R. B.

Godzina 10 rano, zwiedzenie bitwy raclawickiej;

Godzina 12 rano, hołd obrońcom Lwowa na ementarzu obłożeniu Lwowa;

Godzina 3 po południu, przedstawienie w teatrze miejskim, (premiera dramatu „Zawisza Czarny“, pióra Podlasiaka, jednego z uczestników procesu);

Godzina 7 wieczór, raut w salach ratuszowych wydany przez prezydenta miasta.

Bilety na przedstawienie teatralne nabywać można w kasie Muzeum Przemysłowego w dniach 13, 14, 15 b. m. od godziny 4 do 6 popołudniu, zaproszenia na raut rozsyła Prezydium miasta.

Przedstawienie w teatrze miejskim poprzedzi odczyt o bitwie pod Rarańczą i Kaniołem oraz dziejach tułaczki żołnierskiej przez Murmań do Francji.

Dochód z przedstawienia teatralnego przeznaczony na budowę pomnika pod Rarańczą.

Ze względu na liczne zgłoszenia uczestników i trudności kwatunkowe, Komitet Organizacyjny uprzejmie prosi P. T. Obywatelstwo miasta o łaskawe zgłoszenie wolnych mieszkań na 15 i 16 b. m. do Komitetu zjazdowego (Lwów, Franciszkańska 1. 3, Dziekanat W. P.).

## Z Lwowskiego Grona Konserwatorów.

(Dokończenie)

Bezskuteczne jest ciągle oglądanie się na puste kasy Skarbu. Inicjatywa i kapitał prywatny zrzeszeń akcyjnych mogą działać natychmiast i w krótkim czasie doprowadzić rzecz przy opiece i poparciu władz państwowych do najświetniejszych wyników ekonomiczno-finansowych i kulturalnych, przynoszących imieniu miasta i Polski chlubny rozgłos i sławę.

Cały szereg empirycznych dworców odfotografowano tuż przed inwazją bolszewicką.

Raj obok Brzeżan. Dzisiejszy empirowo-renesansowy pałac Potockich wśród dużego (30 morg) parku z potokiem, malowniczymi sadzawkami i dużą stylową cieplarnią, pełną wspaniałych cytryn, palm i innych okazów egzotycznych, był pierwotnie w wieku XVII-XVIII. za Sieniawskich i Czartoryskich niewielkim zamczkiem myśliwskim, ozdobionym na rogach czterema basztami, położonym wśród olbrzymich borów szpilkowych i lasów bukowych. W dwudziestych latach XIX. wieku przebudowano go, za Aleksandra hr. Potockiego, nasadzając piętro, połączone w jedną całość z na różnemi wieżycami; na środku rodzaj kopuły z górną. Na prawo z dużego westybulu ozdobna klatka schodowa i kaplica z renesansowymi alabastrowymi odrzwiami i takież ołtarzem, dłuta prof. Leonarda Marconiego (ok. 1879). W sali nad biblioteką plafon malowany w r. 1871 przez Henryka Conti, autora malowideł w kaplicy zamkowej. Marmurowy, renesansowy kominiek w tej sali wykonał L. Marconi.

Pałac jest dziś zupełnie pusty, opuszczony. W ostatnich czasach miesił się tam austriacki, następnie ruski i przez krótki czas także polski szpital tyfusników i innych chorób zakaźnych. Zmarłych układano na posadzce w kaplicy i w sali sąsiedniej. Zwłoki leżały nieraz dość długo, a nie mogąc doczekać się pogrzebów prawidłowych, były zakopywane w parku lub wrzucane do jakiejś dawnej, ziemnej piwnicy w pobliżu pałacu.

Lepsze portrety i inne obrazy, między nimi cztery duże płótna przedstawiające wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu, cenny gobelin z XVII. w., bibliotekę składającą się z kilku tysięcy tomów z wieloma rzadkościami około 50 rękopisów, najstarszy z w. XIII., przewieziono już dawniej do Ossolineum we Lwowie. Zabezpieczono również lepsze meble, cenny zbiór porcelany Meisenskiej, Sevrskiej, Stary Wiedeń i chińskiej, oraz stare weneckie szkła z herbami Sieniawskich: Leliva. Część mebli i próżnych ram przeniesiono do piętrowego pałacu go-

ścinnego, zbudowanego w pobliżu folwarku przez prof. Zacharjewicza w r. 1882. Meble empire i Biedermeier znacznie uszkodzone i połamane przez Prusaków i Moskali, jakie były złożone, jako nieużyteczne w szopie na folwarku przewieziono tuż przed inwazją bolszewicką wraz z kilkoma lepszymi okazami z pałacu gościnnego i sarkofagami brzeżańskimi do Krakowa na Wawel.

Zarząd Wawelu miał zająć się umiejętnym, stylowym naprawianiem, względnie uzupełnieniem mebli znacznie uszkodzonych, połamanych i niekompletnych (brakują szuflady, nogi, boki u komód, szafek, stołów i kanap, brak też wiele ozdób brązowych względnie rzezb z drzewa) w tej słusznej, niezawodnej nadziei, że właściciel idąc za przykładem innych, licznych a bardzo hojnych ofiarodawców, chętnie pozostawi je jako wieczysty depozyt pod swoim imieniem dla celów reprezentacyjnych na Wawelu.

Nawarja obok Lwowa. Ceglany, trójnawowy kościół barokowy (str. 1760) o wybitnej wartości architektonicznej nie ucierpiał skutkiem działań wojennych. Rozebrano tylko doszczętnie całe ogrodzenie świątyni, położonej wraz z oddzielną dzwonicą na małym wzniesieniu. Wewnątrz zachowały się wspaniałe ołtarze barokowe ze znanymi rokokowymi, drewnianymi figurami świętych, należącymi do typu pierwszorzędnych dzieł rokokowej sztuki sztycyjskiej w rodzaju figur z lwowskiego kościoła Dominikanów. Dobre, wienic polichromowane odlewy figur nawaryjskich są w Zakładzie historii sztuki Uniwersytetu lwowskiego. W kościele zachowała się również duża, aksamiłna, srebrna niać rzeźbiona haftowana (obraz M. B.) chorągiew z r. 1755. Rezultat poszukiwań zbiorów podnureckich, jakie spowodowały wjazd do Nawarji, był ujemny.

Wiśniowiec nad Horyniem, powiat Krzemieniec. Zbudowany z ciosu około roku 1720 ogromny zamek ks. Wiśniowieckich na gorze, na miejscu ruin dawnego zamczyska obronnego, pośród widocznych jeszcze reszt pierwotnych wałów i okopów z w. XIV.-XVI. miał być przebudowany na koszarę W. P.

Ostatni właściciel zamku, rosyjski ks. Demidow uszedł stamtąd w r. 1914. Zabytek zajęli Austriacy, rozgrabiając znaczną część olbrzymiego zbioru dzieł sztuki i biblioteki, liczącej około 20.000 tomów. Burze wojny przewalały się kilkakrotnie przez dumną, odwieczną siedzibę słynnych ks. Wiśniowieckich, niszcząc i porywając ze sobą każdorazowo pewną część cennego urządzenia wnętrza, składającego się z przeszło 150 sal i pokoi. Wreszcie jacyś żydowie wykazując się prowizoryczną cesją, pochodzącą rzekomo od ks. Demidowa, ogłosili się właścicielami całego majątku i jako tacy rozsprzedali i wywieźli resztę mebli i urządzenia. W końcu zajęło zamek Dow. 6 armii i miało przebudować go na koszarę. Po długich pertraktacjach, pismach i telegramach, zdołano wspólnie z referentem ochrony zabytków 6 armii majorem Gebertem uratować ten bezcenny zabytek dziejów i architektury od niechybnej zagłady. Westybul, główna klatka schodowa i kilka sal są wyłożone marmurami, kwadratowymi kafelkami o jednobarwnych niebieskich obrazkach holenderskich, przyominających bardzo, pokoje parterowe w pałacu Łazienkowskim w Warszawie. Kafie te wyrwano i zabrano na dość znacznych przestrzeniach. Obecnie zamek cały jest już zabezpieczony, do czego wybitnie przyczynił się Wydział Budowlany 6 armii, głównie p. architekt Robert Ludwig. W ostatnim czasie nabył cały majątek Zygmunt hr. Grocholski. Zamek będzie dokładnie zbadany, pomierzony, odfotografowany i wpisany do inwentarza państwowego.

Józef Piotrowski.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Państwowy Urząd węglowy.** Biuro prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje nam co następuje:

Na jednym z posiedzeń Sejmowej komisji skarbowo-budżetowej wspomniano, że z chwilą przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Państwowy Urząd Węglowy nie będzie potrzebny, co znalazło oddźwięk w nr. 2 (str. 47) *Przeglądu Gospodarczego* z dnia 15 stycznia b. r.

Państwowy Urząd Węglowy powstał w związku z reglamentacją rozdziału węgla i z chwilą gdy reglamentacja ta okazała się zbyt sztywną, to znaczy, gdy będziemy mieli w dostatecznej ilości węgla dla zadośćuczynienia zapotrzebowaniom, istnienie P. U. W. stanie się wtedy zbędne. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu zdaje sobie jasno z tego sprawy, że stosunki epatowe najprędzej uzdrowione być mogą przez przewrót do przedwojennych warunków handlu węglom.

Wątpić jednak należy, aby po przyłą-

czeniu do Polski Górnego Śląska, Polska była w posiadaniu tak znacznej ilości węgla, że starczyłoby go na pokrycie całkowitego jej zapotrzebowania.

Górny Śląsk jako najważniejsze zagłębie węglowe Europy Środkowej obciążony został w traktatach pokojowych dostawami do krajów, które węgla górnośląskiego przed wojną zużywały i przypuszczalnie zostanie ustanowiony plan podziału węgla górnośląskiego, obowiązujący niezależnie od wyniku plebiscytowego na Górnym Śląsku.

O ile Górny Śląsk przyłączony zostanie do Polski, Polska przyjęte wobec Sprzymierzeńców zobowiązania wykona.

Wobec tego, że dążeniem Rządu Polskie-

go po dołączeniu Górnego Śląska będzie, aby sam Górny Śląsk znajdował się nie w gorszym położeniu pod względem zaopatrzenia w węgiel, niż obecnie, a możliwie w lepszym, być może, że wszelka reglamentacja obrotu węglem dla wewnętrznej konsumpcji Górnego Śląska będzie mogła być zniesiona, czy jednak to będzie mogło nastąpić dla wszystkich dzielnic Polski, jeszcze w roku bieżącym, jest wątpliwe.

Wolny handel węglem i zniesienie wszelkich ograniczeń przy jego rozdziale będzie mógł nastąpić przypuszczalnie dopiero wówczas, gdy produkcja całego Zagłębia Polsko-Śląskiego wzrośnie do wysokości przedwojennej.

## Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

### Wyjazd Ministra Steczkowskiego.

Warszawa. Minister skarbu Steczkowski wyjechał wczoraj o godz. 10 30 rano do Rygi drogą na Wilno. Ministrowi towarzyszy tylko jeden urzędnik Ministerstwa skarbu.

### Przeciw strajkującym.

Warszawa. Ministerstwo kolej. opracowało regulamin mający obowiązywać w warsztatach i składowniach kolei państwowej. Od podpisania tego regulaminu przez każdego ze strajkujących z osobna, zawisłe jest przyjęcie jego do pracy. Ostateczny termin podpisania regulaminu upływa dziś o godz. 12 w południe.

### Zwalczajmy lichwę i drożyznę.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewn. wydało komunikat w sprawie zwalczania drożyzny i lichwy, rozesłany do wszystkich wojewodów i komisarzy Rządu w Warszawie, oraz depeszę polecającą zastosowanie jaknajenergiczniejszych rozporządzeń środków w kierunku dopomożenia urzędem walki z lichwą i upoważniająca ich do traktowania paskarzy wojennych na podstawie ustaw wyjątkowych. Równocześnie z depeszą został rozesłany statut komitetu społecznego do walki ze zbytkiem i lichwą z poleceniem dla wojewodów i starostów do zawiązywania takich komitetów, których zadaniem jest współdziałanie z władzami dla zwalczania drożyzny.

### Konsultacja.

Genewa. Komitet Rady L. N. dla sprawy polsko-litewskiej, doniósł o utrzymaniu od rządów polskiego i litewskiego odpowiadzi na notę swoją z grudnia z. r. Komitet stwierdza, że odpowiedzi są dowodem, że Polska i Litwa przyjmują bez zastrzeżeń proponowane przez Radę 22 października z. r. rozwiązanie sporu przez konsultację. Rada zawiadomiła oba rządy o dniu przybycia na sporny teren wojsk międzynarodowych.

## Telegramy P. A. T.

### Rozdział Kościoła od państwa.

Praga. Rząd zamierza uregulować stosunki między państwem a Kościołem co do nauki religii w ten sposób, że zniesie obowiązkową i nadobowiązkową naukę religii w szkołach. Rodzice, którzy będą sobie życzyli nauczania swych dzieci religii, będą mogli udzielać jej w domu, jednk i w tym wypadku państwo zastrzeżę sobie pewną kontrolę. W szkołach publicznych w miejsce nauki religii będzie wprowadzona nauka etyki. Rząd nie będzie pozwalał na zakładanie szkół prywatnych o wybitnym wyznaniowym charakterze.

Gdańsk. Z Kłajpedy donoszą: Delegacja Kłajpedy, która udała się do Kowna, celem prowadzenia pertraktacji w sprawie tariff ochronnych pomiędzy obszarem Kłajpedy a Litwą i w sprawie ewentualnego zawarcia unji cłowej, powróciła do Kłajpedy, nie osiągnawszy żadnych konkretnych rezultatów.

Genewa. Komitet genewskiej Rady L. N. wystosował do Ligi propozycję, aby interweniowała u wielkich mocarstw za uznaniem de jure państwa litewskiego.

Paryż. Przy onegdajszym głosowaniu 102 deputowanych wstrzymało się od głosowania co miało niewątpliwie oznaczać, że Francja jest w najwyższym stopniu

rozczerowana traktatem wersalskim, który nie zaspokoił nawet minimum słusznego pretensji Francji w przedmiocie odszkodowań należnych jej za nad wyraz ciężkie poświęcenie.

Paryż. Z Kronsztadu donoszą via Kopenhaga o wielkim buncie floty bałtyckiej. Powstańcy maszerują rzekomo na Petersburg.

Paryż. Na podstawie traktatu w Rapallo wojska włoskie opróżniły wyspy Arbo i Kerso.

Berlin. Germania dowiaduje się z miarodajnej strony, że poczynione zostały przygotowania celem zawarcia konkordatu Rzeszy niemieckiej z Watykanem.

Waszyngton. Angielski ambasador przybędzie wkrótce do Ameryki, zaopatrzonej w pełnomocnictwa, do traktowania w sprawie konferencji światowej, dotyczącej rozbrojenia.

Waszyngton. Wedle doniesień z Kopenhagi, postanowił związek Hanzы bojkotować towary angielskie i francuskie na wypadek, gdyby postanowienia konferencji paryskiej w sprawie odszkodowań nie zostały zmienione. Spodziewają się, że wzmocnienie handlu z Ameryką północ. i połud. wynagrodzi ubytek, powstały wskutek bojkotu.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Różne ogłoszenia

L. 1577/21 1009 3-3  
Obwieszczenie.

Połączona ze sklepem tytoniowym główna hurtownia w Krosnie pobierająca materiał tytoniowy w Rzeszowie, a zaopatrująca hurtownie w Dukli i 100 sklepów tytoniowych będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Pobór hurtowni w roku 1920 wynosił 3,520,263 Mk., pobór dla własnego sklepu tytoniowego 1,301,489 Mk. z czego dochód brutto 130,148 Mk. Oferty na przepisany druk wnoszą należy do Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku do dnia 28 lutego 1921 do godz. 12 w południe. Inwalidom z ostatniej wojny przysługują pod pewnymi warunkami pierwszeństwo.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 28 stycznia 1921.

C. IV. 374/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kryształ z Gajów niższych wniesiony został do tut. sądu przez Marię z Małczyńskich z Gajów niższych pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/4 części realności obj. lwh. 245 gm. Gaje niższe. Na podstawie tej skargi wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 lutego 1921 r. godz. 9 rano sala Nr. 76 p. II. Celem strzeżenia praw Michała Kryształa ustanawia się dr. Juliusza Messera, adwokata w Drohobyczu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Michała Kryształa we wspomnianej sprawie na jego i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Drohobycz, dnia 5 lutego 1921. 1112

L. 2245/6. Kazimierz Siskierzyński, właściciel fabryki mydła w Jasle przy ulicy Piotra Skargi nr. 677 podaniem de praes 11 grudnia 1920 L. 30104 doniósł do starostwa, że ma zamiar przenieść swoją fabrykę mydła do realności przy ulicy Florjańskiej nr. 25 i w tym celu prosi o wydanie mu konsensu policyjno-przemysłowego na urządzenie w tym lokalu wspomnianej fabryki. Wskutek podania starostwo jako władza przemysłowa pierwszej instancji obwieszcza niniejszem w myśl § 25 i 29 ord. przemysł., że dnia 28 lutego 1921 r. o godz. 10 rano odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu celem zbadania dopuszczalności projektowanego zakładu przemysłowego. Punkt zborny w wyżej określonym dniu i porze w realności nr. 25 przy ul. Florjańskiej. O tem zawiadamia się wszystkich sąsiadów i interesowanych z tem, że ewentualne zarzuty przeciw projektowanej fabryce mydła należy wnieść pisemnie przed wyżej określonym terminem do starostwa w Jasle, a najpóźniej pisemnie lub ustnie w dniu rozprawy komisyjnej na ręce przewodniczącego tejże komisji. Wniesione po tym terminie zarzuty lub zażalenia nie będą brane zupełnie pod uwagę przy ewentualnem wydaniu konsensu przemysłowego wyżej nazwanemu.

Jasło, dnia 31 stycznia 1921. 1114

Leszczyński w. r.  
radca Namiestnictwa  
i kierownik starostwa.

## Edykta

### w sprawie uznania za zmarłego.

T. VI. 329 20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Antoniego Kotra, syna Michała i Marii, robotnika z Okocima, powiat Brzesko, urodzony tamże 1878, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Okocimie wydalił się przed 15 laty z Okocimia i od tego nie ma o nim wiadomości i obecny pobyt jego niewiadomy. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw. ust. 1 cyw. ust. zarządza się na wniosek Bronisławy Kotrowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo dr. Stanisławowi Krygowskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. Antoniego Kotrę wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 grudnia 1920. 1055

T. 447/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Popowicz syn Prokopa urodzony 5 września 1885 zamieszkały w Niewocynie Sp. Bohorodzany powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front a jak zeznał świadek Iwan Howera sekretarz gminy w połowie 1918 r. przyszedł do urzędu gminnego Komendant posterunku żandarmerji i zawiadomił go o śmierci Popowicza pokazując mu zawiadomienie Szpitala garnizonowego Nr. 16 w Budapeszcie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Warwary Popowicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Janowi Howera w Niewocynie wiadomości o powyż wymienionym. Fedora Popowicza wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. [530]

T. 544 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eudokia Jakimeczko urodz. 27 stycznia 1880 zamieszkała w Stanisławowie wyjechała w roku 1917 w maju z jakimś wojskowym rosyjskim w kierunku Kamieńca Podolskiego jak to zeznał świadek Katarzyna Bukartek i od tego czasu nie ma o niej żadnej wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tejże przeto wdraża się na prośbę Wasyla Jakimeczko postępowanie celem uznania za zmarłego zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. wężła małżeńskiego adw. dr. Partykiemu w Stanisławowie wiadomości o zaginionej. Eudokię Jakimeczko wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. [581]

T. 507/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Pawluk Iwana, urodzony 20 lutego 1878 w Rosohacz, pow. Kołomyja, ożeniony 6 lutego 1900 z Paraską z Fedorów, wyruszył z ochotą w październiku 1914 z Winogradu z oddziałem żandarmerji na Bukowinę, uczestniczył w bitwie pod Douhopolem na Bukowinie, w której to bitwie miał dnia 17 grudnia 1914 podczas ataku poledz i od tego czasu nie daje znaku życia. Świadek Eljasz Slipeńczuk zeznał, że przed rokiem, gdy miał z urzędu naczelnika gminy sprawdzić czyżonie zaginionego, Parascę Pawluk przysługuje zasitek wojskowy, przyszedł do niego, obecnie już zmarły Jacko Pbwluk i powiedział, że zaginiony Stefan Pawluk padł 17 grudnia 1914 pod Douhopolem na Bukowinie i gotów jest to zaprzysiądz. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Paraski Pawluk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego p. adw. dr. Golbartowi w Kołomyji. Stefana Pawluka Iwana wzywa się o ile jeszcze żyje aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 września 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 stycznia 1921. 1040

T. 465/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Knihinicki Józefa, urodzony 10 października 1888 w Zukowie, pow. Horodenka, ożeniony dnia 17 czerwca 1913 z Bronisławą z Ladmiskich, odszedł w czasie drugiej mobilizacji na wiosnę 1915 z 77 p. p. na wojnę. Ostatni raz pisał żonie w czerwcu 1916 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. e. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Bronisławy Knihinickiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuar-

torowi p. adw. dr. L. Schulbaumowi w Kołomyji. Jana Knihinickiego Józefa wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 21 listopada 1920. [908]

T. 492/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Staryk syn Ołeksy lat 43 zamieszkały w Słobódce górnej s. pow. Monasterzyska, powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł 1916 roku na front włoski i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Magdaleny Staryk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Partykiemu w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Staryka wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 grudnia 1920. [590]

T. 488 20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Iwasyszyn syn Ilika, urodzony 28 października 1878 zamieszkały w Ostawach białych sp. Delatyn wydalil się przed 11 laty z domu i więcej do miejsca zamieszkania nie powrócił i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Marcina Iwasyszyna wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Nykołę Iwasyszyna wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1921 rozstrzygnięte o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 grudnia 1920. [591]

T. 147/20 (3) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Maksymowa z Kniazołuki. Józef Maksymow syn Wasyla i Pelagji, ur. 24 grudnia 1888 w Kniazołuce, został w roku 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej, skąd w roku 1914 napisał jedną kartkę do rodziny, po czem słuch o nim zaginął, co stwierdzonem zostało zeznaniami Rozalji Maksymow, Jakóba Gewertha, Wasyla Maksymowa i Iwana Maksymowa. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Maksymow poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Rózi Maksymow wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Kalitowskiego w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Kalitowskiego w Stryju, aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 9 grudnia 1920. 404

T. 266/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józefa Dolisznego z Kniazołuki. Józef Doliszny syn Ołeksy i Anny, ur. 2 stycznia 1886 w Kniazołuce, został w sierpniu 1914 powołany do austr. służby wojskowej, popadł w niewolę włoską i tam wedle zeznań świadka Benedykta Triaska umarł w roku 1919 w pewnym szpitalu na suchoty, o czem ten świadek przebywając sam w tym szpitalu dowiedział się od sanitariuszy. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Doliszny poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny Dolisznej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 26 listopada 1920. 403

T. 71/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Leona Hłuszko z Perehińska. Leon Hłuszko syn Nykoły i Nastuni, ur. 16 maja 1882 w Perehińsku, został w roku 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej, skąd popadł w niewolę rosyjską a ojciec jego Nykoła Hłuszko otrzymał w roku 1915 zawiadomienie z Czerwonego Krzyża we Wiedniu i Lwowie, że Leon Hłuszko zmarł w niewoli i pochowano go na cmentarzu w miejscowości „Fobitnia“. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Leon Hłuszko poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Nastuni z Łeniuków Hłuszko wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adw. Pozniak ze Stryja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. Pozniaka w Stryju aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym Leonie Hłuszko. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 11 grudnia 1920. 389

T. 400/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Iwańczuk syn Dmytra urodzony 16 listopada 1881 zamieszkały w Iwanikowie Sp. Bohorodzany powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji odszedł na front i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw. i ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marii Iwańczuk w Iwanikowie Sp. Bohorodzany postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Wasylowi Kwycowowi synowi Michała w Iwanikowie Sp. Bohorodzany, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Michała Iwańczuka wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 lipca 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów 14 lipca 1920. [357]

T. 156 20 (3) Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Fedio Łucana. Fedio Łucan syn Jela urodzony 16 sierpnia 1879 w Bereźnicy szlacheckiej Sp. Kałusz powołany 1914 r. do wojska austr. odszedł na front a wedle zeznań świadków Iwana Łucana, Iwana Susyła i Nykoły Susyła we wrześniu 1914 r. zmarł w szpitalu na Węgrzech w Möze-Laborczu. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Fedio Łucan poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Łucan, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Iwana Łucana w Bereźnicy szlach. Sp. Kałusz aż do dnia 21 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, d. 2 listopada 1920. [356]

T. 373/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksy Sachryń syn Mikołaja i Katarzyny urodzony w Werchraćce 19 marca 1875, rolnik, ostatnio zamieszkały w Prusinie pow. Rawa, brał udział w wojnie jako żołnierz 45 p. p. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął dnia 17 lipca 1917 na froncie rumuńskim. Wobec tego na wniosek Ahafji Sachryń wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Ołeksy Sachrynia wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 29 września 1920. 191

T. V. 137/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Kopaczewski, urodzony 18 lipca 1875 w Dyczkowie, powiat Tarnopol wyemigrował przed 13 laty do Ameryki jak stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Dyczkowie z 14 maja 1920. Według zaprzysiężonego zeznania Jana Karpińskiego i zeznania Romana Leszczyńskiego stwierdzono, że Piotr Kopa-

czowski wypadł z okna 3-go czy 4-go piętra 5 sierpnia 1919 r. i zabił się na miejscu. Roman Leszczyński rozpoznał zwłoki denata, zaniósł je do domu i brał udział w pogrzebie. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę brata jego Wasyla Kopaczewskiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi w Tarnopolu wiadomości o powyżej wymienionym. Piotra Kopaczewskiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 3 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11245 2-3]

T. V. 155/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Radezuk urodzony 16 kwietnia 1884 w Korszylówce, powiat Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Korszylówce z dnia 25 czerwca 1920. Zaprzysiężeniami zeznaniami Anny Radezuk i Oleksy Flejtuty stwierdzono, że Grzegorz Radezuk brał udział w bitwie dnia 7 lipca 1917 w Jamnicy koło Stanisławowa została wraz z całym plutonem w głębokich okopach zasypany. Od tego dnia zginął bez śladu i wieści. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Radezuk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Grzegorz Radezuka o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. (11559 2-3)

T. V. 103/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Laluk, urodzony dnia 14 czerwca 1877 z Poznanki hetmańskiej powiat Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Poznance hetmańskiej z dnia 24 marca 1920. Zaprzysiężeniami zeznaniami Katarzyny Laluk i Piotra Czarnego stwierdzono, że Antoni Laluk w listopadzie 1914 r. brał udział w bitwie w Karpatach, po ukończeniu której do oddziału nie powrócił a wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1, ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Laluk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Brykiewiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Antoniego Laluka o ile żyje wzywa się, by przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na prośbę ponowną po dniu 25 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 24 października 1920. (11858 2-3)

T. V. 227/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Dusanowski, ur. 6 grudnia 1890 w Denysowie powiat Tarnopol, zabrany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego z powodami opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i przez przeciąg wojny światowej nie dał o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Denysowie z 2 listopada 1920. Zeznaniem Zofji Dusanowskiej stwierdzono, że Oleksa Dusanowski był użyty z powodami w początkach wojny 1914 r. na rosyjskim froncie. Od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Dusanowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Weisnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła

małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Oleksę Dusanowskiego o ile żyje wzywa się, aby przed sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. (11887 2-3)

T. V. 245/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Workun, urodzony 1 lutego 1886 r. w Stechnikowcach, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Stechnikowcach z dnia 26 października 1920 r. Zeznaniem Domiceli Workun stwierdzono, że Antoni Workun w czasie bitew i odwrotów defenzywnych w sierpniu 1914 r. miał utonąć w rzece pod Podhajcami. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Domiceli Workun postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Antoniego Workuna o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 30 listopada 1920. (11886 2-3)

T. V. 100/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Prokop Dumański, urodzony dnia 15 marca 1889 r. w Worobijówce, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Worobijówce z 18 października 1919 r. Zaprzysiężeniami zeznaniami Olany Dumańskiej, Jakóba Kostiuła, Kazimierza Majchruka stwierdzono, że Prokop Dumański brał udział z początkiem września 1914 r. w bitwach defenzywnych między Lisowem a Przemyślem w czasie których padł na polu walki. Świadkowie nie byli obecni przy jego zgonie. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918, przeto wdraża się na prośbę żony jego Olany Dumańskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Prokopa Dumańskiego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. (11558 2-3)

T. 150/20 2. Jan Łazarczuk, syn Ika, urodzony w Burakówce, 25 lipca 1893, żołnierz ukraiński brał czynny udział z początkiem listopada 1918 w ulicznych walkach we Lwowie i od tego czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Marii Łazarczuk, w Słobódce koszytowskiej, postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tutejszemu sądowi lub dr. Stanisławowi Krokowskiemu, adwokatowi Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Łazarczuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 2 stycznia 1921. (952 2-3)

T. V. 130 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Agres, ur. 10 września 1888 w Krasnosielcach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Krasnosielce z 20 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężeniami zeznaniami

mi Natali Agres. Piotra Gottwalda stwierdzono, że Jan Agres brał udział w bitwie pod Przemyślem w grudniu 1914 r. i padł na polu bitwy. Świadek Gottwald słyszał o tem od komendanta oddziału. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Natalii Agres postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Jana Agresa o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11569 2-3]

T. V. 143/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Mokrzycki, ur. 16 grudnia 1879, w Chodaczkowie wielkim, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji t. j. w sierpniu 1914 do wojska austriackiego brał udział w wojnie światowej, a po upadku Przemyśla w marcu 1915 r. popadł w moc nieprzyjaciela. Z powodu choroby gruźlicy nie mógł podjąć trudom konwojowym pozostał w Jarosławiu i od tego czasu brak o nim wiadomości, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Chodaczkowie wielkim z 19 maja 1920 r. i zeznania Katarzyny Mokrzyckiej, Dominika Derenia pod przysięgą złożone. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 28 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Mokrzyckiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Tomasza Mokrzyckiego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11565 2-3]

T. V. 237 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Trofym Truszcak, urodzony 1884 r. w Bajkowcach a zamieszkały w Rusianówce, pow. Tarnopol, powołany do wojska austriackiego opuścił 1 sierpnia 1915 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Rusianówce z 16 listopada 1920. Zeznaniem Tekli Truszcak i Marcina Mozol stwierdzono, że Trofym Truszcak walczył na froncie włoskim i w czasie walk marcowych 1916 r. poległ na polu bitwy o czem świadka Mozola powiadomili towarzysze broni denata. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto na prośbę żony jego Tekli Truszcak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Parnassowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Trofyma Truszcaka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11562 2-3]

T. V. 234 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Postoń, urodzony 31 grudnia 1891 w Stupkach, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił 2 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co potwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Stupkach z 10 listopada 1920. Zeznaniem Anny Postoń i Franciszka Łabanowicza stwierdzono, że Paweł Postoń brał udział w bitwie pod Hermanowicami koło Przemyśla 17 lub 18 października 1914 r. poległ na polu bitwy, o czem Łabanowicza zawiadomił pewien szeregowiec, który osobiście znał denata. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę

żony jego Anny Postoń postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Czykalukowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Pawła Postoń o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11561 2-3]

T. V. 203 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dominik Żurowski, urodzony 16 grudnia 1883 w Draganówce, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Draganówce z 29 czerwca 1920. Zeznaniem Anny Żurowskiej, Wincentego Kwasa, Władysława Pałaniuka stwierdzono, że Dominik Żurowski brał udział w bitwie pod Przemyślem z końcem września lub w początkach października 1914 r. i podczas szturmie otrzymał postrzał w głowę tak, że głowa została rozstraskaną a denat padł trupem na pobojowisku. Świadek Wincenty Kwas widział to osobiście. Gdy zatem dowód śmierci nieobecnego nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Żurowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mantłowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Dominika Żurowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 20 listopada 1920. [11560 2-3]

T. 644/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Magas syn Michała urodzony 20 listopada 1884 zamieszkały w Niewacynie Sp. Bohorodczany powołany w czerwcu 1915 r. do wojska austr. odszedł na front i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony w październiku 1915 r. Wedle zeznań świadka Oleksy Popowicza dnia 2 listopada 1915 r. Michał Magas został granatem nieprzyjacielskim zabity. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Marii Magas postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Włodzimierzowi Mandyczewskiemu adw. w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Michała Magasa wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 9 grudnia 1920. [353]

T. 486 20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Kałynka Michała, urodzony 6 marca 1892 w Czerniatynie, powiat Horodenka, ożeniony 5 sierpnia 1918 z Zofją z Nemiszów, odszedł jako szeregowiec w czynnej służbie z 58 pp. na wojnę, popadł w niewolę rosyjską, z której wrócił w roku 1917. Po krótkim pobycie w domu odszedł na front albański skąd wkrótce po jego odejściu pisał jedyny raz swej żonie, poczem wszelki ślad o nim zaginął do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek ojca zaginionego Michała Kałynki postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Allerbandowi w Kołomyjach. Fedora Kałynki Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 28 listopada 1920. [909]

## Rada Zawiadowcza

## Spółki akcyjnej „AZOT” w Borach

zwołuje

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

do Krakowa do sali obrad Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego,  
plac Szczepański, na godzinę 4 po południu, dnia 14 marca 1921 r.

- Porządek dzienny: 1. Podwyższenie kapitału akcyjnego z 14 milionów marek na 28 milionów marek i związana z tem zmiana statutu.  
2. Przekazanie Radzie Zawiadowczej prawa wydania postanowienia co do sposobu i kursu mających się wydać nowych akcji.

Tymczasowe potwierdzenia na akcje uprasza się złożyć w Banku Małopolskim, Rynek 24 w Krakowie. Przytacza się w myśl statutu dosłownie brzmienie § 26:

Posiadanie 25 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby mógł swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w miejscu składowem, które w obwieszczeniu zwołującym poda Rada Zawiadowcza. Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonariuszowi.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie wymienionej lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mogącemu. Przed każdym Walnem Zgromadzeniem musi być wyłożony wykaz akcji z wymienieniem nazwisk akcjonariuszów i ich miejsca zamieszkania tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługują. Wykaz akcji i akcjonariuszów ma być na 5 dni przed dniem zgromadzenia wyłożony w biurze Spółki oraz na Walnem Zgromadzeniu. Od tej chwili wolno akcjonariuszom i ich nale-

życie wylegitymowanym zastępcom wykaz ten przeglądać za wykazaniem się legitymacją do udziału w Walnem Zgromadzeniu. Na każdym Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis obecnych akcjonariuszów i ich zastępców z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje. Każdemu obecnemu akcjonariuszowi wolno ten spis przeglądać.

Wykaz wyłożonych akcji i akcjonariuszów obecnych na zgromadzeniu ma być dołączony do protokołu Walnego Zgromadzenia. Na żądanie należy każdemu akcjonariuszowi wydać w biurach Spółki najpóźniej do dni 3 przed Walnem Zgromadzeniem odpis sprawozdania rachunkowego wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat, tudzież odpis wszystkich wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy zezwolić w biurach Spółki na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Każdy akcjonariusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika bez względu na to czy ten pełnomocnik jest akcjonariuszem czy nie. Niewłaściwość i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych względnie statutowych.

## Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów „GAFOTY” Lwowskiej Fabryki Obuwia  
Spółki akcyjnej

odbędzie się dnia 10 marca 1921 o godz. 5 po południu w sali posiedzeń  
Polskiego Banku przemysłowego we Lwowie, ul. 3 Maja L. 9 z następującym

## PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 25 listopada 1919.
2. Sprawozdanie z czynności za ubiegły okres administracyjny i przedłożenie bilansu.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolu torjum dla Dyrekcji i Rady Zawiadowczej.
4. Uchwała o rozdziale zysku.
5. Wybór członków Rady Zawiadowczej po myśli § 14 statutu i Komisji rewizyjnej po myśli § 39 statutu.
6. Podwyższenie kapitału zakładowego i powzięcie uchwały o warunkach wydania nowych akcji.
7. Zmiany statutu.
8. Wnioski i interpelacje

Akcjonariusze, którzy zamierzają wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą akcje swe złożyć po myśli § 26 statutu Spółki najdalej do 28 lutego 1921 w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie lub w jego filji w Krakowie albo w Powszechnym Banku Kredytowym we Lwowie i podjąć w zamian pisemne potwierdzenia opiewające na nazwisko a służące za legitymację do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu i wykazujące ilość głosów przysługujących akcjonariuszowi.

Każdy z dziesięć akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi, który nie musi być akcjonariuszem.

Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych względnie statutowych bez osobnego pełnomocnictwa, kobiety osobiście lub przez swych małżonków jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa albo przez innych należycie wykazanych pełnomocników.

Rada Zawiadowcza

## NAJLEPSZE NASIONA

GOSPODARCZE, LESNE, WARZYWNE, KWIATOWE  
z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

## Drzewka owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pełne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły  
wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem,  
Ceny podaję na życzenie listownie.

E. FREEGE, Kraków.

## Odwołanie licytacji koni wojskowych.

Zapowiedziana na dzień 16 lutego 1921 o godz. 9 przedpoł.  
w koszarach Kolumny przewozowej 6 Szwadronu Zapasowego ulica  
Arciszewskiego L. 3 we Lwowie licytacja 78 koni wybrakowanych  
wojskowych zdolnych do pracy na roli

zostaje niniejszem odwołana.

D. O. Gen. L. 6716 IV 283/Kon.

## Zarządy dóbr i fabryk

mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników  
buty i trzewiki

mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych

w Hurtowni dla Konsumów

Lwów, ul. Romanowicza 11.

Na składzie także wielki zapas materiałów odzieżowych.

Kwaszona  
KAPUSTA  
Krakowskajest do nabycia w  
SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ  
Stanisławy Ziemińskiej  
Fredry 9.Transmisje, Łożyska, Koła  
pasowe, Łożyska połowe.  
Koła linowe. Pasy różnorodne,  
Liny poleca „PILOT” Lwów,  
Batoiego 4.Ostrzega się przed nabyciem  
obligacji pożyczki amery-  
kańskiej Nr. A 154797 straż-  
dzonej w podlagu, a wysta-  
wionej na Jakóba Krawczyka

Nowoczesne fotografie

wzornie  
Zakład „HERA”we Lwowie, ul. Kozłowska L. 4.  
(dawna Ardenichoj i Zimorowca).

Do sprzedania

Pług parowy, dobre reparatory, w pełnym biegu 12 Aln.,  
1894 zbudowany przez Johana Fowlera i inne różne maszyny.  
Cł. pod Nr. 656 C. V. B. „Express” Bydgoszcz.